Nr 280. Kraków, 5 Grudnia — Niedziela. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyńczy Nr. Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	5 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	8 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się po 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszа się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Basylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 4 grudnia.

Wszystko musi mieć swój koniec, skoro nawet sprawa Dulcigna załatwioną została. Mamy błogą nadzieję, że po raz ostatni mówimy o tej zaczarowanej miejscowości, którą dyplomacya europejska przemieniła w istne straszydło dla czytających dzienniki, która stała się zarazem dowodem prostracyi Europy i najdoskonalszym komentarzem tak zwanego koncertu mocarstw. Spełnionem więc zostało wielkie dzieło! Po kilku miesiącach układów mozolnych, po akcyi, w której wszystkie mocarstwa czynny wzięły udział i w ruch wprowadziły swoje floty, chyląca się do upadku Turcya oddała nareszcie mały port mały Czarnogórze. Tyle kłopotów i tyle zachodu, aby dojść do tak zaiste mało doniosłego w dziejach faktu! Można ztąd wnosić, coby się stało, gdyby szło o coś ważniejszego, gdyby rozchodziło się o jedną z tych żywotnych i pełnych tajemnic spraw, w które obfituje zagadka wschodnia. Przebieg układów i działania w sprawie Dulcigna wykazały na jak słabych i wątłych podstawach spoczywa koncert europejski; świadczą o tem dokumenta dyplomatyczne złożone jednocześnie w kilku parlamentach, świadczy ostatnia mowa lorda Granvilla. Była to dla gabinetów jakby przestroga, jakby pierwsze ostrzeżenie, iż nie mogą bezkarnie, to jest bez wywołania niebezpiecznych zawikłań, dotykać dziś sprawy wschodniej. O ile też wiemy, góruje obecnie w koncercie europejskim postanowienie zaniechania na teraz rozwiązania sprawy wschodniej, obchodzenia się z nią z największą ostrożnością i cofnięcia się z pełnem trwogi uszanowaniem przed tym nowożytnym sfinksem. Być może, iż to postanowienie, o ktorem zapewne Porta zawiadomioną i zapewnioną została, więcej wpłynęło na nią, niż bardzo podobna do wizyty Papkina u Milczka, demonstracya flot, lub angielskie zachcianki zajęcia Smirny, które, jak się pokazuje, były tylko fałszywym tonem w koncercie europejskim. Po zdobyciu przez Derwisza baszę Dulcigna, które nigdy nie przestało być w posiadaniu Turcyi i oddaniu go Czarnogórcom, których zaledwie nakłonić można było do zajęcia go, niesmak w kocercie europejskim jest większym niż przedtem i coraz będzie większym, ale nie ten, który pochodzi z niestrawności, lecz raczej ten, który jest następstwem rozbudzonego a nie zaspokojonego apetytu, tem więcej że nadzieja nasycenia oddala się. Zrozumiano, że tak ponętny, zgodny, nie naruszający koncertu europejskiego, dalszy rozbiór Turcyi, nie da się dziś uskutecznić, że amputacya nie obeszłaby się bez upuszczenia własnej krwi; a to uczyniło ją mniej niezbędną w oczach i sumieniu mocarstw, które w wstrzemięźliwości cnotę stroić się poczynają.

A zatem zażegnanie dalszych zawikłań na Wschodzie, oddalenie ostatecznego rozwiązania, utrzymanie *status quo* na podstawie traktatu berlińskiego, oto, jak nas zapewniają, hasła na dzisiaj dyplomacyi i koncertu europejskiego. Hasła te nadchodzić mają zwłaszcza z Friedrichsruhe, gdzie ks. Bismark zdrowszy niż kiedykolwiek, czerstwy i czynny, bystrem okiem śledzi wypadki i tę z nich czerpie naukę, iż państwo, które stworzył, winno na teraz w skupieniu sposobić się na wszelkie zwroty, które w ogólnem położeniu zajść mogą, lecz ani dać się wciągnąć w zawikłania niewczesne, ani też pozwolić im wybuchnąć. Tej roztropności przyczyną ma być stan obecny Francyi, przewidywane w niej wybory podług list, których jedynym celem ułatwienie kilkakrotnego wyboru p. Gambetty, aby ten jako tryumfator zasiadł na krześle prezydenta Rzeczypospolitej, i nieprzewidziane wypadki, nieobliczone stanowisko, jakie zajmie, lub zająć będzie zmuszonym wtedy na zewnątrz naczelny wódz republikańskiego w Europie ruchu. Kanclerz niemiecki tem więcej staje się oględnym, iż zdaniem oficerów pruskich, armii francuskiej lekceważyć sobie dziś już nie należy, a zasoby materyalne tego kraju z każdym dniem wzrastają.

Jeżeli była chwila, w której ks. Bismark, ważąc w swej jowiszowej głowie losy świata, chciał piorunem roztrzaskać zawikłania europejskie, dziś przeciwnie czuwa on, aby niespodziewany jaki grom nie wypadł z ręki jakiego samozwańczego króla bogów. Wielka trudność sprawy wschodniej jak zawsze tak i dziś polega na rozdziale należytym wpływu i panowania między Austryą i Rosyą. Zdaje się, iż zgodne i pokojowe w tej mierze porozumienie na coraz większe i nieprzeparte natrafia przeszkody. O ile nam wiadomo, cesarz Aleksander okazuje w tej chwili najżywszą chęć utrzymania najlepszych stosunków z Wiedniem, a jednak na każdym kroku sprzeczność interesów austryackich i rosyjskich staje drastycznie i nieubłaganie. Z drugiej strony polityka Austro-Węgier, choćby tylko w pewnej mierze, liczyć się musi z wewnętrznemi czynnikami, a między temi są liczne i przeważne, że wymienimy tylko węgierskie, które czując ową nieuniknioną sprzeczność, niezawodnie skorzystałyby z ważniejszych na Wschodzie zawikłań, aby przyspieszyć rozegranie partyi między Rosyą i Austryą.

Oddalenie tej ostateczności, do wytworzenia której, niezawodnie znacznie w ostatnich czasach przyczynił się ks. Bismark, ma być usiłowaniem obecnie wszechpotężnego i potężniejszego niż kiedykolwiek w Berlinie kanclerza, który zajęty przy tem spawami wewnętrznemi, nie myśli na teraz ani o doprowadzeniu do pokoju religijnego, ani o wywołaniu wojny zewnętrznej, w której nie chciałby dziś widzieć zawikłaną choćby tylko Austryę, bo w każdej potrzebie zdaje się on liczyć na nią najzupełniej.

Mir zatem niesie dziś światu ks. Bismark, a że miru dać nie może dalszy rozwój sprawy wschodniej, zatem będziemy zapewne przez jakiś czas świadkami sztucznego jej zażegnywania za pomocą sztucznego koncertu europejskiego, który spoczywać będzie na laurach zdobytych pod Dulcigno, dopóki nie przebudzi go jaka niemiła niespodzianka, lub jeżeli sprawa grecka nie da mu sposobności do nowego popisu.

Znane jest teraz w całości czytelnikom naszym *exposé* ministra finansów Dunajewskiego. Mogli oni zatem ocenić jasność tego znakomitego przedłożenia, oraz głębokość i trafność poglądów ministra na przyszłość finansową i ekonomiczną państwa. *Exposé* wywołało z dwóch stron ocenienie, które najlepiej świadczy o jego wartości. Zwolennicy rządu przyjęli je z tem żywem zadowoleniem, które wywołać musi zawsze w stronnictwie przekonanie, iż jest w posiadaniu istotnej siły, a co winno stać się dla niego bodźcem i zachętą do zgodnej wspólnej pracy. Uczucie to zadowolenia było zwłaszcza, jak nam donoszą, widocznem ze strony koła polskiego a nawet ci jego członkowie, którzy dawniej nie zawsze zgadzali się z posłem Dunajewskim, pospieszyli złożyć ministrowi powinszowanie.

Zaiste pocieszającym to jest objawem, ile razy ludzie, którzy przedstawiają kraj nasz, wznieść się umieją do poglądów przedmiotowych i nic w nas większej nie umie wzbudzać otuchy, jak łączność, jedność i dobra wola ze strony wszystkich członków koła polskiego w pojmowaniu wielkich interesów państwa, oraz w zapatrywaniu się na stanowiska, z któremi złączone są sprawy i wpływy naszego kraju. O ile wiemy, duch taki przeważa i panuje w Kole polskiem, które świadome zwiększonej swej przez wypadki i położenie rzeczy odpowiedzialności, sprosta jej niezawodnie jednolitością i energią w głównych kwestyach, systematycznem postępowaniem oraz jednością, co w obec obcych nadaje najwięcej siły naszemu krajowi, najwięcej wagi jego interesom.

Z drugiej strony *exposé* ministra finansów wywołało tak wściekły, bo aż niemal śmieszny swoją bezsilnością i namiętnością artykuł *N. fr. Presse*, o którym już wspomnieliśmy, iż przemienił się on w istny hymn pochwalny, na jaki sami nawet zwolennicy ministra nie zdobyli się. *N. fr. Presse* tak dalece przesadziła w zapale prochem, że strzał nie mógł być trafnym, a tylko posłużył za salwę na cześć *exposé*. W zapale swym *N. fr. Presse* zapomniała, że wszystko co w przedłożeniu p. Dunajewskiego, począwszy od deficytu, krytykuje, jest dziełem i spadkiem po rządach wiernokonstytucyjnych, że nawet projekt podatku od nafty jest pochodzenia wiernokonstytucyjnego. Inaczej jednak ocenili pierwsze wystąpienie p. Dunajewskiego posłowie wiernokonstytucyjni a jeden z nich nie zawahał się nawet powiedzieć, że szkoda, iż minister ten do nich nie należy. Jak zaś wyrażają się organa wiedeńskie, których namiętność nie zaślepia, o przedłożeniu p. Dunajewskiego, nie będzie zapewne obojętnem naszym czytelnikom, dlatego przytaczamy tu ich zdania:

Przedewszystkiem na uwagę pod tym względem zasługuje *Presse*, która zwykle, szczególnie zaś w ostatnich czasach poważnem traktowaniem sprawy i do pewnego stopnia bezstronnością, odróżnia się nietylko od *N. fr. Presse*, ale i od innych dzienników wiedeńskich.

Otóż dziennik ten w artykule wstępnym poświęconym *exposé* finansowemu, zachował ton dziwnie spokojny, i jakkolwiek tu i owdzie nie zupełnie zgadza się z wywodem ministra Dunajewskiego, mimo to wyraża się o jego programie bardzo przychylnie. I tak przedewszystkiem pochwala, że minister skarbu szczęśliwie uniknął błędu swoich poprzedników i nieobiecywał usunięcia niedoboru jeszcze w tym roku; usprawiedliwiał on tylko zwiększenie się wydatków i usprawiedliwił je należycie. Wprawdzie przedstawił obraz zas raszający gospodarki finansowéj z ostatnich lat dziesięciu, ale obraz prawdziwy. Następnie *Presse* wylicza wszystkie projekty ministra Dunajewskiego w celu powolnego usunięcia niedoboru, — i zgadza się z niemi a nawet zarzuca lewicy, że raczéj woli robić zmowę, niż pomagać do tego, aby za czasów większości prawicy stworzoną została podstawa do ostatecznego polepszenia się finansów. „Resztę sprawić ma doktryneryzm, partykularyzm i dążność do ochronienia własnéj kieszeni." To rzuca *Presse* lewicy. Na szczególną jednak uwagę zasługuje koniec artykułu, który brzmi dosłownie: „Dla tego zdaniem naszem punkt ciężkości położenia finansowego nie leży w budżecie obecnym, ani też w tem czy niedobór będzie mniejszym lub większym w przyszłym roku, czy to mniéj lub więcéj jest winą teraźniejszéj lub dawniejszéj większości. Niedobór istnieje jako zło, które się wżarło w budżet, które jest jego chorobą chroniczną. Obojętną także jest rzeczą, czy ministrem skarbu wobec niedoboru jest Niemiec, Czech czy Polak. Ani tak zbytnie nie górują pierwsi, ani też tak nisko nie stoją drudzy. Niedoboru nie usunie ani minister skarbu sam, ani rząd z nim, lecz tylko minister skarbu, rząd i Izba deputowanych wspólnie. A jak? Pewien francuski minister skarbu dał swemu koledze ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź na to pytanie: „Rób pan dobrą politykę, a ja zrobię dobre finanse." Niechajże Izba deputowanych, rząd i minister skarbu, wszyscy razem, robią tylko politykę austryacką, a nie politykę stronnictw, a dobre finanse przyjdą potem same z siebie. Niechaj sobie raz przecie powiedzą, że co się tyczy reformy podatków, kwestyj gospodarczych, jednem słowem co się tyczy polityki państwa, wszyscy muszą razem pomagać, że zmowa (*strike*) w Izbie jest zupełnie taką samą zbrodnią względem ojczyzny, jaką było zmowa po za Izbą, a lata gorliwéj pracy nad reformą naprawią to, co zawiniły lata zaniedbania reformy!" Czyż słowa te nie zasługują na uwagę?

Podobnie *Tagblatt* w artykule „Niedobór konserwatywny" rozbiera *exposé* ministra Dunajewskiego, i rozbiera poważnie. Naprzód co do formy przemówienia tego ministra, powiada, że p. Dunajewski wyraża się bardzo poprawnie, widać, że nie pochodzi z biurokracyi, że przyzwyczaił się nauczać i że umie dla idei swoich znaleść formę prostą, powszechnie zrozumiałą. Jego przeszłość jest powodem, iż nie może okazać téj zarozumiałości biurokratycznéj, która pobudza do oporu, ale też dalekim jest od owéj bojaźliwości, od owego zakłopotania, które cechuje nowicyuszów; widać po nim, że dostatecznie się wyćwiczył w szkole parlamentaryzmu. Z jego mowy jasno wypływa, że czuje on się pewnym wobec każdego przeciwnika, że stoi gotowym do boju. Co do rzeczy saméj przyznaje *Tagblatt*, że minister Dunajewski prawdziwy skreślił obraz finansowego położenia państwa, sztucznie nie zasłaniał stosunków. W jego budżecie nie można odkryć tendencyj federalistycznych, minister Dunajewski uważał bowiem za rzecz nie dającą się pogodzić z jego przekonaniem opartem na umiejętności skarbo-

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Ach! wreszcie zakończył się ten listopad, miesiąc poświęcony pamięci zmarłych i utrapieniu żyjących. Był on wprawdzie słoneczny i pogodny, jak rzadko bywa w Polsce, ale to chłodne i blade słońce listopadowe, przyświeca obumierającej przyrodzie jak alabastrowa lampa przy konających, ma też w sobie coś tragicznego i szyderczego zarazem. Lepsza śmierć niż takie konanie — wolimy białą pościel jaką grudzień rozściela, ponową zachęcając myśliwych, niż tę tkaninę, którą listopad okrywa obnażoną ziemię, tu i owdzie rzucając wpośród smug błotnisto szarych, jakby nić złotą z zeschłych traw i liści.

Jedynym punktem zbornym dla przybyłych do miasta na zimowe leże był tylko cmentarz, bo zgromadzenia pogrzebowe nigdy w Krakowie niezawodzą. Jedyne to dotąd objawy życia towarzyskiego — i niedziw bo liczne choroby dziecinne trzymały długo w kwarantannie troskliwe matki. Ale ze wszystkich epidemij najdotkliwszą, najbardziej zaraźliwą była pod tę porę epidemia *spleenu*. Zdawało się, że cały Kraków nucił z Gabryelą Żmichowską ową piosenkę:

> Czemu mi smutno? Czy, że wiatr jesieni
> Pola i lasy odarł już z zieleni,
> I tam wysoko po niebie, nademną
> Dachem ołowiu rozbił chmurę ciemną?
> Czemu mi smutno? czy, że moi wszyscy...

Smutno i kwaśno witali się ludzie nietylko na pogrzebach, co rzecz naturalna, ale gdy się przypadkiem spotkali na linii *A — B* — lub w halli Sukiennic. Zwyczajem krakowskim zaczynali rozmowę od tego, co może być najnieprzyjemniejszem — a więc, jeśli jesteś właścicielem domu, od trzęsienia ziemi w Zagrzebiu, które według wszelkiego prawdopodobieństwa zagraża niebawem miastu podwawelskiemu, wszak smocza jama, mówili, nie jest niczem innem tylko kraterem wypalonego wulkanu w czasach przedhistorycznych i dowodem o podziemnej komunikacyi z morzem, a tej komunikacyi według niektórych pseudo-geologów ma dowodzić także Morskie Oko w Karpatach — więc wielkie trzęsienie ziemi w Galicyi i Krakowie wcześniej lub później jest nieuniknionem, jako ostateczna katastrofa. Że ta katastrofa jest bliską, świadczy to, że jakby już w przeczuciu bliskiego trzęsienia ziemi niektóre domy niedaleko plantacyj niedawno wzniesione walą się, że mnożą się ruiny szlacheckich fortun i wiele innych plag, zapowiadających bliski koniec świata.

Ledwo pożegnałeś pesymistę krakowskiego ten typ pokrewny z lwowskim Strachajłą *Szczutka*, a znów zatrzymuje cię inny znajomy, należący do niemniej licznej kategoryi weredyków i krytyków mających za wyłączne zajęcie i specyalność wyszukiwanie dziury na całem. Ludzie ci szukają sposobności, aby bankierowi wytykać niefortunne operacye, kupcowi naganiać jego towar, artyście ganić jego obraz, lub przynajmniej relacyonować niekorzystne wrażenie, jakie miał wzbudzić, a wszystko jako dowód przyjaźni i życzliwości, ale rzucają się oni z szczególnem upodobaniem na dziennikarzy, to ich prawdziwe *souffre douleur*. Daremnie starasz się wymijać spotkania, weredyk przyjaciel zastępuje ci drogę i z ponurem obliczem przypomina ci cały szereg błędów drukarskich z ubiegłego tygodnia, dowiedziawszy się o nich ze sprostowania. Innym razem z poważną i tajemniczą miną rzuca przyjaciel cenzor zarzut, że nic niedonieśliście o śmierci Cara Aleksandra, a to przecież już fakt pewny; lub też opowiada ci nowinę prawdziwą, ale która w dzienniku była podaną przed tygodniem. Dziennikarz jest odpowiedzialnym za wszystko wobec ludzi dotkniętych zarazą krakowskiego *spleenu*, nietylko za to, co napisał, lub czego nie napisał, ale i za to co się stało lub co się niestało. Co to nam przyszło wycierpieć za to nieszczęsne D u l c i g n o, które przez kilka miesięcy nudziło całą Europę — ale Dulcigna niewymyślili dziennikarze lecz dyplomaci, którym widocznie zależało na tem, aby Europa miała się z czego śmiać i czem niecierpliwić i aby wyrzekając na gazety przepełnione kwestyą Dulcigna zniechęciła się do tej szóstej potęgi świata.

Dulcigno wreszcie oddane — ale kwestya marszałkowstwa galicyjskiego nierozwiązana. To nasze wewnętrzne Dulcigno; zbyt poważna to sprawa, aby z niej godziło się żartować, ma jednak komiczną stronę w owym konkursie rozpisywanym na nominacyę cesarską w niektórych dziennikach, a raportowanym w telegramach do dzienników wiedeńskich. Konkurs ten, to prawdziwe *nulla dies sine linea*, bo codzień nowa kandydatura i nowy spór o kwalifikacye, a jeśli niepewność potrwa jeszcze dni kilka, braknie posłów w sejmie, którzyby nie przeszli przez takie „cenzurowane". Miło atoli najdrażliwszemu nawet na pociski dziennikarskie, doznać choćby obelgi byle być wymienionym na liście kandydatów do laski marszałkowskiej. Zawsze z tego coś zostanie — można tu powiedzieć z Molierem, choć w odwrotnem znaczeniu: „była o nim mowa jako o przyszłym marszałku" Gdyby się to można zgłaszać jak na posady do Länderbanku lub werbować głosy jak na kierowników jakiej instytucyi obieralnej — pokazałoby się dopiero, jak jesteśmy bogaci w zapoznanie wielkości, i że mamy tylko *embarras de richesse*.

Tymczasem sprawa wakansu marszałkowskiego nie bez przyczyny pomnaża spleen krakowski. Mowa o niej w trzech czy czterech kasynach krakowskich i gdziekolwiek ludzie się jeszcze lub już zbierają. Mówiono nam nawet, że odbył się mały sejmik elekcyjny dam w małem kółeczku, prawdziwej oazis woniejącej różami i barwą róż, mającej rozproszyć niebawem ponurą powłokę mgły zalegającej nad resztą horyzontu krakowskiego.

Jak zwykle w pomoc tu przyjdzie poczciwa nasza dobroczynność krakowska. Lecz że zjazd zimowy mniej liczny i nędza mniej sroga, a bieda bardziej ogólna coraz wyżej sięga, tegoroczny program dobroczynności ma być o wiele cichszy i skromniejszy, jak każe przysłowie według stawu grobla. Więc zamiast ogrodów semiramidy w takich rozmiarach jak w roku ubiegłym, będziemy mieli zwyczajną, doroczną wentę Towarzystwa Ŝgo Wincentego. Towarzystwo Ŝtej Salomei miało zrazu chętkę urządzenia wieczorku tańcującego, ale *spleen* listopadowy zamiar w samym zarodzie uniemożebnił. Więc zanim tańczyć będziemy, schodźmy się co do niedziela, aby się powitać i zapoznać słuchając dobrej muzyki. Wyborna to myśl poobiednich zebrań w salach Sukiennic na koncerta orkiestry wojskowej. Oddawna uskarżano się w Krakowie, że zimową porą nic niezastępuje tych popularnych zebrań, jakie latem gromadzą w Ogrodzie strzeleckim afisze zapowiadające koncert wojskowy. We wszystkich niemal miastach zagranicznych istnieją tak zwane *concert-promenade* bez względu na porę roku — dość tylko przypomnieć drezdeńską *Brühlische-Terasse*. Czemże byłoby Drezno bez tego ulubionego miejca zebrania, gdzie schodzi się całe mieszczaństwo, płeć piękna z pończoszką w ręku, cudzoziemcy i świat elegancki angielskiej dzielnicy i przy wybornej muzyce robią znajomości. Czyliżby czegoś podobnego nie dało się wprowadzić w zwyczaj w Krakowie i choć raz w tydzień, za małą opłatą, znaleść punkt zborny dla różnych kółek i sfer, punkt centralny przy oddźwięku orkiestry. Pierwsza próba ma już nastąpić tej niedzieli — a opłata 30 centów po pokryciu kosztów ma zasilić wypróżnioną kasę Towarzystwa zajmującego się dostarczaniem robót dla ubogich.

Równocześnie w innej sali Sukiennic ma być otwartą na nowo wystawa obrazów i szkiców przeznaczonych na loteryę publiczną na cele dobroczynne, zbliża się bowiem chwila losowania, a znaczna część biletów nie została jeszcze umieszczoną. Należy więc przypomnieć miłośnikom sztuk i osobom dobroczynnym ten zbiór z ofiar artystów w którym podobno niebrak żadnego z pierwszorzędnych imion.

Skoro od spleenu przeszliśmy do dobroczynności, a od dobroczynności do artystów, słówko jeszcze o artyście mało dotąd w kraju znanym, a wysoce za granicą cenionym, którego dwa szkice na wystawie i kilka wyjątków z listów w feiletonie *Czasu* zainteresowało naszą publiczność.

Z żalem przychodzi nam zanotować, że nasz ziomek malarz, w Paryżu zamieszkały, p. Adolf Sandoz sprzedał dwa swoje najlepsze obrazy, wykonane w podróży artystycznej po Afryce — jeden do Ameryki, drugi do Londynu. Pierwszy przedstawiał „Modlitwę Arabów na pustyni" — drugi „Araba na koniu", a w oddali kobiety czerpiące wodę...

Natomiast z przyjemnością spieszymy podzielić się z czytelnikami naszymi — wyjątkami z listów p. Sandoz, pisanych z zagranicy, a które zawdzięczamy tylko natarczywości naszego pośrednika u właścicieli rzeczonych listów — i drukujemy takowe bez wiedzy i woli autora, który pisząc je do serdecznie ukochanych przez siebie osób, ani przypuścił, że znajdą się ludzie, którzy wyjątki przynajmniej z tych ślicznych listów artysty rodaka uważając za własność kraju, prawie skradzionym sposobem w obec tegoż artysty podadzą kiedyś do wiadomości współziomków.

Ani wątpimy, że nam to przez niego przebaczonem będzie — i na tej ufności się opierając — pozwalamy sobie przytoczyć dawniejsze ustępy z innych listów naszego malarza, mianowicie z roku 1875 i 1878 — które acz krótkie lepiej dają nam ocenić i poznać charakter człowieka i otoczenia, w jakim on żyje, niżby to można zrobić długiem własnem badaniem oraz studyowaniem onego.

Paryż 21 czerwca 1875.

Pracuję wiele, a odkąd nie mam czasu myśleć o zdrowiu, jestem o wiele zdrowszym. Zajmuję się architekturą z jednym z dawnych moich przyjaciół, w którego domu spotykam wielkich artystów i pisarzy francuskich. Zawarłem tu dobrą znajomość z Gounodem, który jest człowiekiem nieporównanym. Co za artysta, jaka uczoność przytem, a jaka prostota, jaka naturalność! Śpiewa sam partycye z takiem ciepłem, świeżością, że się zapomina o starcu, widzi się tylko geniusz. Trudno wystawić sobie, jak te wieczory są zajmujące. Wnuczka Micheleta śpiewa jak anioł; Paladille kompozytor akompaniuje na fortepianie — wszyscy otaczają maestra Gounoda, który dyryguje, śpiewa, żartuje, opowiada, elektryzuje wszystkich, kto tylko posiada duszę zdolną odczuć piękno. Ach! jak się czuje swoją nicość w zetknięciu z wyższymi duchami, i o ile korzystniej jest przyrównywać się do tego, co jest wyższem od ciebie, niżli pocieszać się, że się nie jest ostatnim w świecie mierności. Miłość własna na tem wprawdzie cierpi niekiedy, ale to są uderzenia bicza, które pobudzają do postępu na drodze udoskonalenia, gdy się przekonywamy, jak mało umiemy.

Widzisz, że ciągle jestem w szkole i że tego czuję potrzebę bardziej, niż kiedykolwiek. Przyznaję, że nie mam już czasu zajmować się skrzypcami. Idę z rana przed 8mą rysować podług natury, a po południu zajmuję się architekturą.

Paryż 22 października 1878.

Wczoraj na ceremonii rozdawania nagród wystawy powszechnej usłyszałem, jak wymieniono dwa nazwiska polskie, które otrzymały wielki medal honorowy za swe obrazy Matejkę i Siemiradzkiego.

Radość i duma moja była niezmierną. Cieszyłem się, że wreszcie Matejko otrzymał wielki medal honorowy, zasługując oddawna na dwa a nie na jeden...

Oto wyjątki korespondencyi, które odsłaniają duszę artysty, łączącego muzykę, malarstwo i architekturę, który kształcąc się na obczyźnie, zwraca się zawsze myślą do kraju. Listy z podróży afrykańskiej już czytelnicy nasi znają.

wéj, aby oskarżać politykę finansową stronnictwa wiernokonstytucyjnego; cokolwiek myśleć może jako członek stronnictwa, jako minister skarbu nie mógł tego wypowiedzieć, aby przywrócenie autonomii krajów mogło wpłynąć na usunięcie a bodaj tylko na zmniejszenie niedoboru. *Tagblatt exposé* finansowe ocenia z dwóch punktów widzenia: ze stanowiska stronnictwa, do którego minister skarbu należy, nie widzi w przedłożonym budżecie cudów; ze stanowiska zaś ministra skarbu, jako ministra państwa, przyznaje ten dziennik, iż nad grozą i trudnościami położenia finansowego należy się zastanowić, nie można jednak żądać, aby p. Dunajewski coś więcej zrobił, niż zrobić można wobec danych stosunków. *Tagblatt* uzasadnia dalej nazwę konserwatywnego, jaką dał budżetowi austryackiemu i zgadza się z ministrem skarbu, że chore finanse państwa tylko powoli wyleczone być mogą i tylko przez podniesienie siły produkcyjnej, a tem samem siły podatkowej. Nie sprzeciwia się także twierdzeniu, że nie należy oddawać się illuzyom przesadnym co do oszczędności, bo te są niemożebne. W końcu jednak dziennik ten przestrzega, aby nie przeceniać źródeł pomocniczych w Austryi. „Wyrażamy się, mówi o programie p. Dunajewskiego z całą przedmiotowością, nie chcemy przeczyć, że ma jasny pogląd na stosunki gospodarcze, ale nie możemy oddawać się illuzyi co do wykrytej przez niego sytuacyi finansowej państwa. Los gabinetu Taaffego jest związany z losem Dunajewskiego. Jest on trzecim ministrem skarbu w gabinecie Taaffego; jeżeli Taaffe byłby zmuszonym dać i jemu także upaść, jak jego poprzednikom, wówczas całe ministerstwo złożyłoby dowód, iż utrzymać się nie może.“

Pominąć wreszcie nie możemy artykułu *Morgen-Post*, która powiedziała, że przyjaciele i nieprzyjaciele muszą to przyznać, iż Dr Dunajewski zaszczytnie się wywiązał ze swego zadania przy pierwszym występie. Dziennik ten głównie podnosi i pochwala, że minister skarbu na seryo objawił chęć przyniesienia ulgi drobnemu przemysłowi i rękodziełom, tudzież zgadza się z zapatrywaniem jego, że znacznych oszczędności nie można zaprowadzać i nie sprzeciwia się projektom, które minister zapowiedział, jedynie tylko pragnie, aby unikano podatku od nafty i gazu. „Przyznać trzeba, pisze *Morgen-Post*, że zaprowadzenie nowych i podwyższenie wszystkich podatków wcale nie jest powabną perspektywą przyszłości. Atoli z drugiej strony, oceniając stosunki zimno i trzeźwo, musi się przyjść do przekonania, iż niemamy innej drogi do usunięcia niedoboru. Minister Dunajewski wypowiedział to przekonanie jasno i bez ogródki, lecz zarazem stwierdził, że położenie finansowe Austryi jest groźne, ale wcale nie rozpaczliwe. Oklaski, jakiemi przyjęto wywody ministra, każą się spodziewać, że także reprezentanci ludu austryackiego nie będą widzieli powodu do przesadnych obaw i że bez różnicy swych zapatrywań politycznych udzielą swego patryotycznego poparcia usiłowaniom ministra skierowanym do przywrócenia równowagi w budżecie.“

Zdaje nam się, iż głosy dzienników takich jak *Presse*, należącej do największych, oraz tak skrajnych jak *Tagblattu* demokratycznego i prawie socyalistycznego *Morgen-Post* zasługiwały na podniesienie wobec pierwszego wystąpienia w Izbie nowego ministra skarbu — i do tego Polaka.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 3 grudnia.

(*A*) Parę dni upłynęło od wystąpienia ministra skarbu p. Dunajewskiego w Izbie. Dziś więc zupełnie po zimnej rozwadze i spokojnem zastanowieniu się powiedzieć można, że był to sukces zupełny w oczach przyjaciół, a o tyle zwycięstwo nad przeciwnikami, iż ci, lubo jawnie tego nie czynią, przyznać muszą, że trudno zarzucić coś p. Dunajewskiemu. Pomiędzy dziennikami chwalącemi a ganiącemi mowę p. Dunajewskiego, po środku stoi *Vaterland* z opinią jeszcze wyczekującą. Dziennik ten zbija zarzuty przeciwników, ale nie broni ministra skarbu. Wobec wyjątkowego stanowiska, jakie zajmuje *Vaterland* w Wiedniu, to i takie zachowanie się wspomnianego pisma ma swą dodatnią korzyść dla ministra skarbu. Bywają pochwały, które czasem więcej szkodzą, aniżeli służą. Słyszeć można było ostatniemi dniami zdania uczciwych przeciwników, że p. Dunajewski całem zachowaniem się swojem, wyłuszczając budżet, rozbroił lewicę. Minister skarbu zestawieniem liczb i faktów walczył przeciw opozycyi, ale żadnem słowem lub gestem jej nie wyzwał, ani dał powodu do rekryminacyj. Rozumie się samo przez się, że mimo to opozycya w dyskusyi budżetowej nacierać będzie na osobę p. Dunajewskiego, ale to nie do uniknienia, bo to następstwo walki stronnictw. Dziś już jeden z dzienników wydał hasło, aby opozycya odmówiła rządowi obecnemu jeśli nie podatków, to przynajmniej emisyi renty 14½ milionowej. Byłaby to zabawka niewinna, bo podobny wniosek nie znajdzie większości w Izbie, a opozycya wystrzeliłaby tylko bezskutecznie ostatnie naboje. Dobrze wczoraj ktoś powiedział: Pierwsza mowa nowego ministra skarbu była najniebezpieczniejszą dla niego, *hic Rhodus, hic salta* — po pokonaniu tej trudności największa obawa minęła.

W sprawie nominacyi nowego marszałka jeszcze niema decyzyi i nie tak prędko zapadnie. Pobyt tutejszy namiestnika hr. Potockiego nie wpłynął na załatwienie tej ważnej dla kraju naszego sprawy. Jest to zaszczytny dla hr. Ludwika Wodzickiego dowód, jak trudno go zastąpić. Podług dzienników p. Zaleski byłby jednym z najpoważniejszych kandydatów. Twierdzeniu temu zaprzeczyć trudno. Jeżeli wogóle urzędnik mógłby być zamianowany marszałkiem, to z pewnością byłby p. Zaleski takim urzędnikiem. Śmiesznem jest atoli twierdzenie jednego z pism tutejszych, że p. Zaleski w razie zamianowania go marszałkiem, zatrzymałby posadę wiceprezydenta w Namietnictwie. Twierdzenie to przypomina radę, aby p. Namiestnik objął także urząd marszałka. Oczekują zresztą wkrótce wniosku hr. Potockiego co do osoby przyszłego marszałka krajowego.

Teheran 27 października.

Mirza Hussejn Chan, były minister spraw zagranicznych, mianowany teraz przez szacha gubernatorem Azerbadżanu, jest jedynym człowiekiem zdolnym i energicznym między dygnitarzami Persyi. Przybył on do Tauris i zaraz użył środków energicznych, jakich opłakane położenie ludności dotkniętej głodem wymagało. Chleb sprzedawano w tem mieście po 1 franku za batman, jak mówiono, wskutek poprzedniego nieurodzaju i braku zboża, w istocie zaś dla tego, że wszystko zboże zostało zakupione przez urzędników spekulujących na głodzie i robiących grube pieniądze w handlu zbożem, gdy na ulicach miasta widziano co krok trupy ludzi zmarłych śmiercią głodową. Taki stan rzeczy zagrażał wybuchem buntu w Tauris; w trzy dni po przybyciu Mirzy Hussejna Chana monopoliści zboża zostali ukarani, cena chleba zniżoną została do pół franka za batman i można go było dostać u wszystkich piekarzy. Obecnie Mirza Hussejn Chan dokłada całej usilności, aby przywrócić spokój w Kurdystanie, skąd atoli nadchodzące wiadomości są coraz bardziej niepokojące.

Dwadzieścia tysięcy Kurdów stoi już pod bronią; mają oni dobre karabiny, w większej części odtylcówki, które służyły dawniej Turkom i Rosyanom, i dostały się tutaj z Bajazetu i Karsu podczas ostatniej wojny turecko-rosyjskiej. Kurdowie są podzieleni na trzy korpusy: jeden posuwa się ku Taurisowi na południe od jeziora Urmiah, za nim postępuje drugi, który zniszczył w przechodzie Saucz Bulak, Binah i Maragę i dopuścił się strasznych okrucieństw, krwawych rzezi na wielkie rozmiary. Trzeci korpus, w którym znajduje się szeik Obejdulah, trzyma obecnie w oblężeniu miasto Urmiah, gdy przednia jego straż okrąża jezioro od północy, dążąc także do Tauris.

W Mian Derean Kurdowie napotkali opór; to też nieprzebaczali nikomu: mężczyzn, kobiety, starców i dzieci, wszystkich mordowali, męczyli, ćwiertowali na części, chwytali małe dzieci za nogi i rzucali w górę jako cel do strzelania w lot, kobietom obcinali piersi i płatali brzuchy; trupy siekali na kawałki w sposób barbarzyński. Słowem, szczegóły tych okrucieństw są przerażające.

W Saucz-Bulaku te same okropności: co tylko dało się wziąć, zrabowano, a co z miejsca niedało się ruszyć, zniszczono.

W Urmiah szeik Obejdulah obiecał Łazarystom oraz misyonarzom protestanckim, że ich zakłady będą oszczędzone; pomoc lekarska, jaką Kurdowie otrzymali u Sióstr miłosierdzia a stosunki osobiste ich naczelników z misionarzem Cluzet i ze zgromadzeniem misyjnem anglikańskiem, skłoniły do tej obietnicy w dowód wdzięczności. Lękają się tu jednak, że naczelnicy powstania kurdyjskiego nie będą mieli dostatecznej powagi, aby powstrzymać chciwe krwi bandy od gwałtów na Europejczykach w Koniah. Kurdowie tak zaś nienawidzą Persów, że skoro tylko schwytają ich w niewolę, natychmiast zabijają, a to właśnie sprawia, że żołnierz perski wiedząc, co go czeka, bije się z odwagą, jakiej nie można było się po nim spodziewać.

P. Abbot, konsul jeneralny angielski w Tauris znajduje się od pewnego czasu w Koniah i dał się zamknąć w tem mieście, aby swoją obecnością osłonić misyonarzy anglikańskich, lecz tutaj mniemają powszechnie, że Anglia nie jest obcą temu powstaniu.

Korpus obozujący koło Tauris na rozkaz Mirzy Husseina Chana rozpoczął już kampanię z Kurdami. Zaszła już nawet utarczka, w której wojsko szacha odniosło korzyści. W drugiem i trzeciem spotkaniu Kurdowie również zostali pobici. W Teheranie powiększano znaczenie tych potyczek i ogłaszano, jakoby wojsko perskie odniosło wielkie zwycięstwo. W każdym razie, początek walki był korzystnym dla Persów. Postęp Kurdów wstrzymany a poniesione straty wywołały upadek ducha w ich obozie. Powodzenie to i dobre wiadomości nadchodzące z Tauris tak rozradowały szacha, że udzielił swojemu exministrowi Mirzie Husseinowi tytuł i godność Sepczy Salava Aazama. Nominacyę przesłał szach w osobnym liście, wyrażając życzenie, aby Mirza powrócił niebawem zwycięzcą do Teheranu po uśmierzeniu buntu Kurdów.

Minister sprawiedliwości mianował rewidenta rachunkowego Józefa **Harasimowicza** radcą rachunkowym i naczelnikiem wydziału rachunkowego przy sądzie wyższym krakowskim; adjunkta zaś zakładu karnego Gustawa **Klossa** inspektorem zakładu karnego dla kobiet we Lwowie.

Wiedeń 3 grudnia. Rozpoczynamy dziś podawać w krótkiem streszczeniu cały szereg projektów do ustaw, które rząd wniósł dotychczas w Izbie deputowanych, przedewszystkiem zaś to, które kraj nasz bezpośrednio interesują.

Tu należy w pierwszym rzędzie projekt ustawy o wyznaczaniu emerytury profesorom wydziału teologicznego na uniwersytecie krakowskim, który orzeka, że odtąd także do tych profesorów ma mieć zastosowanie postanowienie ustawy z dnia 9 kwietnia 1870 r., według którego personal nauczycielski wszystkich przez skarb państwa utrzymywanych zakładów naukowych traktowany być ma według przepisów emerytalnej ustawy z 9go grudnia 1866 Nr. 157 dz. u. p. Ci wszakże profesorowie, którzyby uzyskali jedno z beneficyów duchownych dla nich ufundowanych, tracą od chwili instytucyi na to beneficyum wszelkie prawo do emerytury. Z motywów dodanych do tego projektu wyjmujemy następujące ustępy: Wydział teologiczny krakowskiego uniwersytetu zajmował dotychczas stanowisko wyjątkowe. Mianowicie liczba katedr była tam mniejsza, niż na innych wydziałach teologicznych w Austryi, płace profesorów były niższe, a wydział nie miał prawa promocyi. To wyjątkowe stanowisko miało swą przyczynę głównie w nieuregulowanych stosunkach dyecezyi krakowskiej, która przez kilka dziesiątków lat administrowaną była przez apostolskiego wikaryusza. Gdy jednak w ostatnich latach rokowania z rządem rosyjskim w sprawie rozdziału dyecezyi krakowsko-kieleckiej doprowadzone zostały do końca, a wskutek tego można było przystąpić do reorganizacyi krakowskiej części tej dyecezyi, która odtąd stała się samodzielną — nadeszła także pora przywrócenia normalnego stanu na wydziale teologicznym tego uniwersytetu. Wnioski ministerstwa wyznań w przedmiocie zrównania tego fakultetu z innemi otrzymały Najw. sankcyę 15 sierpnia 1880, a rząd w toku rozpraw budżetowych będzie miał sposobność zażądać od reprezentacyi państwa kwot potrzebnych na przeprowadzenie tej reorganizacyi. Ale podczas gdy zresztą reorganizacya ta przeprowadzoną być może w drodze administracyjnej, to w sprawie emerytur dla profesorów potrzebną jest osobna ustawa. Okoliczność, że profesorowie fakultetu teologicznego w Krakowie nie mieli dotąd prawa do emerytury ze skarbu państwa objaśnia się postanowieniem statutów uniwersytetu krakowskiego z r. 1833, według których miejsce emerytury zastępują dla tych profesorów beneficya i probostwa dla nich zastrzeżone. To wyjątkowe traktowanie nie jest jednak dostatecznie uzasadnione. Wspomniane beneficya bowiem nie mogą z wiele względów być zupełną kompensatą za emeryturę, nie są one bowiem wyłącznie przeznaczone dla profesorów, ale w ogóle dla doktorów i magistrów, którzy do uniwersytetu należą i rzeczywiście miewają prelekcye, co więcej, według regulaminu wydanego przez senat rządzący krakowski w r. 1833, może uniwersytet nadawać te beneficya w ogóle duchownym, zasłużonym w zawodzie nauczycielskim. Obecnie znajdują się faktycznie tylko dwa takie beneficya akademickiego patronatu w używaniu profesorów teologicznego fakultetu. Jeżeli więc który z profesorów przejść musi w stan emerytury, w chwili, gdy żadne beneficyum nie jest opróżnionem, to widzi on się pozbawionym wszelkich środków utrzymania i krzepi się jedynie nadzieją, że kiedyś, może dopiero po kilku latach, nadanem mu zostanie jedno z tych beneficyów. Z tych powodów przedłożenie jest uzasadnionem. Sprawozdanie kończy: „Znacznego obciążania skarbu państwa w następstwie tego przedłożenia obawiać się nie można, albowiem emerytura udzieloną być może tylko w takim razie, jeżeli profesor nie znajduje się w używaniu duchownego beneficyum, w którym to razie także i teraz trudno byłoby odmówić mu udzielenia emerytury w drodze łaski“.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 4 grudnia.

Jutro odbędzie się w kościele Najśw. Panny Maryi uroczystość instalacyi proboszcza, infułata X. Ludwika Bobra. Aktu tego dopełni X. biskup Dunajewski, a nowy infułat celebrować będzie sumę.

— W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem w poniedziałek d. 6. grudnia architekt p. Jan **Wdowiszewski** rozpoczyna swoje wykłady: „Techniki i historyi wyrobów artystycznych“. Prelegent przechodzić będzie kolejno wszystkie rodzaje wyrobów artystycznych, technikę takowych i historyę rozwoju w różnych epokach rozkwitu lub upadku sztuk pięknych. Prelekcye odbywać się będą w poniedziałki od godz. 12 — 1.

— Na pomnik **Mickiewicza** nadesłali na ręce prezydenta m. Dra Zyblikiewicza: p. Marceli Graff 26 złr. zebrane w kasynie łancuckiem w rocznicę śmierci poety, tudzież p. Andrzej Maj, dyrektor szkoły wyższej realnej w Jarosławiu, 50 złr., uzyskane z wieczorku literacko-muzykalnego, urządzonego przez młodzież pomienionego zakładu. Obiedwie kwoty złożone zostały w tutejszej Kasie Oszczędności na książeczkę l. 40151.

— Afisze zapowiadają dzisiaj niezwykłą nowość, która ściągnie niewątpliwie liczną publiczność. Jest to wieczorek muzykalny (*promenade concert*), który na wzór podobnych za granicą ma się odbyć w sali górnej Sukiennic w godzinach poobiednich. Koncert ten muzyki wojskowej 40 pułku odbędzie się jutro w niedzielę.

— Dyrekcya poczt zawiadamia nas, że „Ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem skarbu, upoważniło urzędy pocztowe we Lwowie (mieście i na dworcu) wraz z trzema filiami i urzędem na Podzamczu, dalej oba urzędy w Krakowie i Brodach, jak niemniej urząd pocztowy w Białej, Bochni, Brzeżanach, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Podwołoczyskach, Przemyślu, Rzeszowie, Stanisławowie, Szczakowej, Samborze, Tarnopolu, Tarnowie i Złoczowie *do odprawy* przesyłek pocztowych *we względzie* „wywozu za granicę“ i ponad 2.5 kilogramów wagi bez żadnej interwencyi organów skarbowych. Od tego wyjęte będą tylko towary podlegające opłacie cła wywozowego jak niemniej przedmioty, których *wystąpienie* za granicę musi być według istniejących przepisów wykazane potwierdzeniem c. k. urzędu cłowego. O czem się strony interesowane z tem dołożeniem zawiadamia, że zaprowadzenie powyższe wejdzie w życie z d. 1 stycznia 1881 i że takowem przepisy cłowe co do deklaracyi treści przesyłek zmienione nie zostają.“ Zapewne wkrótce dyrekcya poczt poda to obwieszczenie do wiadomości publicznej w języku zrozumiałym.

— Między rozmaitemi przedłożeniami podatkowemi ministra skarbu Dra Dunajewskiego znajduje się w projekcie ustawy paragraf (26ty), który lubowników gry w karty blisko obchodzi. Minister proponuje w paragrafie tym podwyższenie stępla od kart do grania, motywując swój projekt temi względami, że karty do grania „jako potrzeba przyjemności życia (*Wohlleben*), zbytku i namiętności, uważane są jako właściwy przedmiot wyższego opodatkowania i że obłożenie ich wyższym stęplem usprawiedliwionem jest spotęgowanemi potrzebami gospodarstwa państwowego“.

— W piątek zginęło na głównym dworcu kolei we Lwowie dwóch ludzi ze służby kolejowej, dostawszy się przez własną nieostrożność pod koła przesuwanej lokomotywy.

— Po dawno ciągnących się rozbiorach nad pytaniem: czy droga na „wysoki zamek“ we Lwowie ma być otwartą dla pojazdów, albo nie, gdy podczas pobytu Cesarza we Lwowie była ona otwartą, stanęło wreszcie onegdaj na Radzie miejskiej we Lwowie, że dojazd na „wysoki zamek“ ma być zabroniony. Sprawa ta traktowaną była na Radzie ze stanowiska nietylko finansowego ze względu na koszta utrzymania drogi jezdnej, ale zarazem ze stanowiska socyalnego, a mianowicie, czy panowie jeżdżący pojazdami mają prawo do takiej ze strony miasta względności.

— Komitet balu szlacheckiego, urządzonego we Lwowie dla uczczenia N. Pana podczas jego tam pobytu, złożył 900 złr. na ręce burmistrza miasta Lwowa na cele dobroczynne.

— Lwowska Rada miejska uchwaliła 500 złr. dla Zagrzebian.

— W piątek późnym wieczorem powstał pożar wielki w Krzywczycach tuż pod Lwowem. Straż pożarna lwowska wyruszyła z sikawkami, ale dojechawszy tylko do rogatki Łyczakowskiej, wróciła się. Kilkunastu tylko ochotników tej straży pośpieszyło na miejsce pożaru i uratowało dwór, a jeden z nich wyratował dziecko z płomieni. Zgorzało 26 gospodarstw włościańskich, cerkiew, budynki folwarczne z wszystkiemi zapasami, własność p. Wiesiołowskiego. Straż pożarna z Kołomyi, Bóbrki i Stanisławowa przybyły na pomoc, a lwowskie sikawki wróciły od rogatki.

— **Lwów** 3go grudnia.

W poniedziałek d. 29 listopada b. r. odbyło się posiedzenie Izby inżynierskiej we Lwowie, na którem załatwione zostały następujące sprawy: Uchwalono co do wynagrodzenia za prace i czynności techniczne, przyjąć tak dla budowli architektonicznych jakoteż pomiarów i planów jeometrycznych taryfę ustanowioną i przyjętą przez Izbę inżynierską czeską, i rozesłać takową po wydrukowaniu wraz z listą wszystkich inżynierów, architektów i jeometrów cywilnych z upoważnieniem rządowem w kr. Galicyi i W. ks. Krakowskiem urzędową siedzibę swoją mających, wszystkim sądom obwodowym i powiatowym władzom politycznym i autonomicznym, instytucyom finansowym w kraju, tudzież Izbom adwokackim i notaryalnym. Uchwalono dalej prosić rząd o podanie do wiadomości Izby taryfy wynagrodzenia dla cywilnych techników, jeżeli takowi w myśl ustawy z roku 1860 przez władze rządowe czasowo zatrudnieni bywają. Delegacya Stowarzyszenia, która z 3ch członków złożoną była, przedłożyła sprawozdanie z odbytego we wrześniu b. r. Igo kongresu wszystkich techników austryackich w Wiedniu, który powiódł się świetnie i zaszczytnie spełnił swoje zadanie, albowiem wzięli w nim udział delegaci wszystkich koporacyj i instytucyj technicznych Austryi bez wyjątku. W końcu uchwalono wystosować odezwę do 3ch członków stałej delegacyi kongresu w Wiedniu, ażeby w pierwszej linii popierali interesa instytucyi, do której należą, i starali się wyjednać pomyślne załatwienie licznych podań wniesionych do władz rządowych w interesie instytucyi.

— W d. 1 b. m., jak donosi telegram z Sandomierza do dzienników warszawskich, wybrany został administratorem dyecezyi Sandomierskiej X. prałat Janicki, dziekan katedry, proboszcz wąchocki.

— Znany w wyższem towarzystwie wiedeńskiem, przez długie lata pierwszy sekretarz poselstwa francuskiego, bar. Bourgoing, który ostatniemi czasy był jeneralnym konsulem francuskim w Peszcie, otrzymał stopień ministra pełnomocnego i na własne żądanie przeniesionym został w stan rozporządzalności. Bar. Bourgoing wstępuje jak nam donoszą do administracyi *Länderbanku* i obejmuje tam ważną posadę dyrektora korespondencyj. Powinszować można *Länderbankowi* tak znakomitego nabytku.

— Przed trzema tygodniami Gustaw Jander, kasyer domu bankowego Samsona w Berlinie, zniknął, zabrawszy z sobą 190,000 marek. Wszelki ślad jego już stracono na razie. D. 25 listopada umieszczono ogłoszenie w jednym z dzienników hamburskich, że ktoś szuka towarzysza podróży zagranicę, o co zgłosić się należy pod adresem M. O w Wismarze. Malarz Greve, pragnąc cudzym kosztem odbyć podróż zagranicę, zgłosił się pod wskazanym adresem i otrzymał odpowiedź przychylną oraz 50 marek z wezwaniem, żeby przysłał swoje papiery legitymacyjne pod temi samemi literami do Kiel. Greve wpadł na myśl, że idzie tu chyba o dostanie do rąk cudzych papierów legitymacyjnych, skoro nie kazano mu stawić się osobiście, lecz tylko zażądano papierów jego i zaraz powziął podejrzenie, że tym nieznajomym może być Jander. Zawiadomił o tem policyę w Hamburgu, a ta przesłała list pana M. O. do Berlina dla sprawdzenia, ażali list ten nie jest pisany ręką Jandera. Rzeczywiście, poznano w Berlinie tożsamość pisma i wysłano urzędników policyjnych, jednego do Wismaru drugiego do Kiel. W tem ostatniem mieście ujęto Jandera, przy którym znaleziono niemal wszystkie pieniądze, bo 187,000 marek.

— W dniu 13 p. m., odbywały się na odnodze Sekwany pod Paryżem próby manewrów z łodzią składaną, przeznaczoną dla karawany misionarzy algierskich, mających się udać w okolice wielkich jezior Nyanza i Taaganyka, w Afryce podrównikowej. Ta łódź zbudowana w zakładach p. Tarier podług wynalazku admirała angielskiego Douglas Mac Donald, który też kierował przy manewrach, jest łatwo przenośną, da się bowiem złożyć w formie niby pugilaresu i pojedyńczy człowiek nieść ją może lub na małym wózku przewozić, chociaż rozłożona pomieści bezpiecznie piętnaście ludzi. Ta łódź służy także za podstawę obszernego przenośnego namiotu, którego podpory stanowią wiosła używane do nadania ruchu łodzi na wodzie. Próby udały się jak najpomyślniej i wynalazek ten odda wielkie przysługi w okolicach, gdzie ląd przecinany jest mnóstwem mniejszych lub większych jezior i strumieni, w stepach bezludnych, gdzie zatem niepodobna znaleźć statków potrzebnych do przewozu.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Michała Szostaka, za kradzież płachty z wozu; Stanisława Bąka, za kradzież cebrzyków; za pijaństwo 6 osób.

W policyi złożono: banknoty austryackie, które znalazł wczoraj wieczór w ulicy Mostowej na Kazimierzu Józef Wójcik; książkę z notatkami i papierami różnemi, znalezioną wczoraj wieczór w ulicy Floryańskiej; kółczyk złoty, który wczoraj znalazł w ulicy Gołębiej p Antoni Ciastoń, słuchacz Instytutu techniczno-przemysłowego.

TEATR. W niedzielę d. 5 grud.: Obraz dramatyczny w 5 aktach, na tle biblijnem, przez Juliana Łętowskiego. Zalecony do grania na konkursie krakowskim w r. 1879: *Izrael na puszczy.* — Początek o g. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie o godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

[illegible] 3 grudnia p. chmurno, śnieg; termometr od —1·0 doszedł do +2·2 C. Barometr z małym ruchem; d. 4go o g. 7ej rano stan jego był 749·1 [illegible] m., termometru +0·4 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 5go grudnia: Ś. Sabby op. w.; w poniedziałek 6go: ŚŚ. Mikołaja b. i Leoncyi.

Wiadomości bibliograficzne.

Nr. 6 *Przeglądu Polskiego* na miesiąc grudzień zawiera: Stosunek Brandenburgii do Kościoła katolickiego w Ziemiach polskich od r. 1640 do 1740, przez Seweryna **Przerowę**; Szkice z podróży do południowej Afryki, odbytej w latach 1875—1876. (dokończenie). XII. „Pobyt w Durban.“ „Wycieczka na Inandę.“ „Powrót do Europy,“ przez Dra A. **Rehmana**; Nieco o dowcipach, żartach i poezyach okolicznościowych na dworze Stanisława, przez S. **Tomkowicza**; „Kwestya polska w Literaturze rosyjskiej. (Sprawozdanie z artykułu profesora Uniwersytetu petersburskiego A. **Pypina**), przez L. **Kozłowskiego**“; „Przegląd literacki: „*In der Schweiz*“. *Eine Dichtung* Julius Słowacki's *übersetzt von* L. **Kurtzmann**, przez L. **Germana**“; „Przegląd polityczny, przez Al. **Szukiewicza**“; „Nowe książki“.

— W Bibliotece powieści, podróży, pamiętników i opowiadań historycznych, wydawanej we Lwowie przez księgarnie Gubrynowicza i Schmidta, wyszły teraz dwie książki, mianowicie J. I. **Kraszewskiego**: *Pan z Panów*, sceny z życia naszego. Lwów 1881 8° str. 192 — oraz Berlicza Sasa *Mozajka*, gawędy szlacheckie z lat ubiegłych. Lwów 1881 8° tom I str. 162, tom II str. 189.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik Mickiewicza złożył p. Stanisław Starowiejski za pośrednictwem p. J. Mrażka 5 złr.

Koncert pp. Michałowskiego i Barcewicza.

Zapowiadany już od roku przyjazd tych znakomitych artystów, przyszedł nakoniec do skutku, a wrażenia odniesione z wczorajszego koncertu, przewyższyły nawet oczekiwania, do których rozgłos i sława poprzedzająca koncertantów upoważniała. Koncert rozpoczął się kwartetem B-dur Saint-Saensa. (pp. Michałowski, Barcewicz, Singer i Kątski.) Prześliczny ten utwór usłyszeliśmy po raz pierwszy na krakowskiej estradzie. — Zwolennicy ścisłej formy kwartetowej, krytykują zbyteczny symfoniczny zakrój tegoż kwartetu i mają wszelką słuszność; inna kwestya, gdy pogodzeni z nowszym kierunkiem w tym względzie dozwalającym na większą rozłożystość fraz, usuwamy z przed oczów pierwowzór kwartetu; a w tedy pozostaje tylko jedno pytanie, czy się zakrój nie minął z naturą instrumentów, czy nie zmusza ich do figur im obcych, i czy frazy rozłożyste nie rwą się. Na to pytanie odpowiadam, że wrażenie, jakie sprawia cały kwartet jest impunujące. — Część pierwsza „Allegretto“ zajmuje wykwintnem opracowaniem, „Andante“ zbyt może na Bachu manierowane, posiada prześliczne ustępy, „Scherzo“ w duchu czysto Saint-Saensa, najpiękniejsze z całego koncertu, jest pomysłem na wskróś oryginalnym. Najsłabszą pod względem formy jest część ostatnia. Fuga końcowa, nie jest potrzebna, a wpadanie jej po ustępie z pierwszej części powtórzonym, zupełnie nie umotywowane. — Świetne wykonanie niepozostawiające nic do życzenia, podniosło i uwydatniło najdrobniejsze szczegóły tego mistrzowskiego utworu, i winniśmy tu dodać, że p. Singer, który objął altówkę w tym kwartecie, wywiązał się znakomicie z bardzo trudnego zadania, jak również p. Zygmunt Kątski na wiolonczeli.

Po kwartecie wypełnili już program cały koncertanci.

Pan Barcewicz zaprodukował nam swoją mistrzowską grę w całej pełni.

W koncercie Brucha, szczególnie do rodzaju gry jego przypadającym zachwycił p. Barcewicz olbrzymim tonem, i przepysznym i wykwintnym rodzajem frazowania, wolnym od wszelkiej maniery, czułoskowości, a przedewszystkiem unikającym efektów zużytych. — Już sam wybór tego koncertu świadczy o skrzypku wysoko muzykalnym. Zadziwiającem jest, to rzadkie panowanie nad sobą, ta miara zachowana we wszystkiem, niedająca się zbałamucić najliczniejszemi oklaskami. — Te same pochwały musimy powtórzyć o wszystkich innych utworach, odegranych przez p. Barcewicza.

Ograny nawet nokturn Szopena Es-dur, brzmiał świeżo, tyle bowiem było w nim zajmujących szczegółów skrzypcowych. — Fantazya Sarasata. służyła przedewszystkiem do uwydatnienia strony technicznej, którą posiada p. Barcewicz w stopniu pierwszorzędnych skrzypków europejskich.

Pan Michałowski, mający z tak trudnym rywalem do czynienia, zachwycił zarówno wszystkich cudowną grą na fortepianie. — Technika palcowa jest u niego tak skończoną, że słusznie porównywano go z Tausigiem.

Scherzo Szopena H-moll, wypadło niezrównanie, toż samo powiedzieć musimy o walcu Moszkowskiego i o Campanelli Liszta.

Ostatni ten utwór służy do sprodukowania techniki, i wdzięcznym jest z przyczyny prześlicznych fortepianowych figur.

Ale potrzeba skończonego fortepianisty, aby mógł porwać się na niego w koncercie, takiej bowiem wymaga techniki wytrwałosci rąk obydwóch, a szczególnie prawej. — Pan Michałowski odegrał go tak świetnie, że nieustąpił w niczem najznakomitszym fortepianistom.

Te samy pochwały oddać musimy i innym utworom odegranym przez p Michałowskiego „Etiuda appassionata“ kompozycyi koncertanta, jest cennym bardzo nabytkiem technicznym w literaturze muzycznej.

Założenie jej, jakkolwiek mające głównie stronę techniczną na oku, nie przeszkadza szlachetnemu rozwijaniu się myśli, a skomponowana do ręki koncertanta, znakomicie też pod tą ręką wypada.

A teraz na zakończenie musimy dodać, że sala była do połowy pustą. — Przykro pomyśleć, że w tym samym Krakowie, są w stanie prostego gatunku wydrwigrosze i obcokrajowcy, zebrać publiczność na koncert, podczas kiedy artyści tak powszechnie cenieni za granicą, Polacy zmuszeni są grać przed pustemi prawie ławkami.

Franciszek Bylicki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wystawa bydła opasowego w Wiedniu.

Korzyści z zawiązania bezpośrednich stosunków między producentem a ostatnim nabywcą produktów w miejscu konsumcyi są dostatecznie znane i nie potrzebujemy rozwodzić się nad niemi. Zwracamy więc uwagę producentów bydła opasowego na inserat w Nrze 275 *Czasu* zawiadamiający o wystawie bydła opasowego w Wiedniu w dniach 8, 9 i 10 kwietnia 1881, przypominając zarazem, że już dawniej zawiadomiliśmy publiczność galicyjską o tem, że w biurze Towarzystwa rolniczego w Krakowie złożony jest program wystawy, z którego interesami, ci coby pragnęli korzystać z wystawy wiedeńskiej, mogą zasięgnąć bliższych informacyj o szczegółach, do których zastosować się wypada. Nadmieniamy przytem, że komitet wystawy udał się do ministerstwa o pośrednictwo u zarządów kolei żelaznych, ażeby zniżyły opłaty transportu bydła opasowego, przeznaczonego na wystawę do Wiednia i z powrotem. Mamy nadzieję, że koleje Karola Ludwika i północna poczynią dla Galicyi ułatwienia w wzięciu udziału w wystawie, jak to już, podług odebranych wiadomości z komitetu wystawy, miała uczynić kolej lwowsko-czerniowiecko-jasska.

Wiedeń 3 grudnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku na towar gotowy dziś także nie było transakcyj, not. nomin. 35 złr.; na przyszły tydzień zawierano interesa po 35, w końcu po 34·50 zlr.

Peszt, 2 grudnia: 35 — —35·50 złr. — **Wrocław**, 2 grudnia: w miejscu 54·50 mrk. ofiarow., na grudzień 54·50 ofiarow. — **Szczecin**, 2go grudnia: w miejscu 54·50 mrk., na grudzień 54·50 mrk., na wiosnę 55·30 mrk. — **Berlin**, 2go grudnia: w miejscu

56·40 mrk., na grudz.-stycz. 55·80 mrk., na kwiecień-maj 56·90 mrk., na maj-czerw 57·10 mrk. — Paryż, 2 grudnia: na ten miesiąc 60·75 frk., na stycz. 61·— frk, na stycz.-kwiecień 61·— frk, na maj sierpień 60·50 frk.

Nafta. Wiedeń, 3go grudnia: za 100 kilo z dworca z cłem 18·——18·25 złr. — Tryest, 2 grudnia: za 100 kilo bez cła 13·75——·—złr. Brema, 2 gr.: za 50 kilo 9·——·— mrk. — Hamburg, 2 grud.: w miejscu 8·85 mrk., na grudzień 8·85 mrk, na stycz.-marz. ·— mrk. — Antwerpia, 2go grudn.: za 100 kilo 24·— frk. — Nowy Jork, 2go grudnia: za galonę 9½ ct. pap., w Filadelfii 9 ct. pap.

Wiedeń 2 grudnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2065, zabitych wieprzów 802, żywych owiec 2399, żywej nierogacizny 1854.

Cielęta płacono żywe 30 do 50, 56 złr.; zabite wieprze 45 do 48, 50 złr.; żywe owce (dla wywozu) 42 do 47 złr., (lekki towar) 32 do 38 złr., za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 28 do 30, 36 złr.; węgierską 36 do 48 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 2 grudnia. — Wiedeń: pszenica 12·— do 12·50 złr.; żyto od 10·50 do 11·30 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 35 — do 35·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·02 do 12·07 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od —·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 215·—; żyto —·—; spirytus loco 56·40; olej rzepakowy 55·— — — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 64·— złr.; olej rzepakowy 75·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Wrocław 1 grudnia.

Płacono za pszenicę starą po 21·90 marek, żyto po 84 funt. po 20·20 m., owies nowy po 16·80 m., rzepak na 100 fnt. netto po 24·25 m., olej po 55·50 m, spirytus w miejscu po 54·60 m., kukurudza po 15·—.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Izba deputowanych odbywa dziś posiedzenie. Na porządku dziennym oprócz dalszych obrad nad ustawą o opodatkowaniu wyszynku wódki są same pierwsze czytania przedłożeń rządowych i wniosków ze strony deputowanych. Między wielu innemi jest ustawa o budżecie prowizorycznym do końca marca 1881 r., wniosek dep. Wurmbranda o języku niemieckim jako państwowym i wniosek dep. Herbsta o rozporządzeniu ministerstwa w sprawie równouprawnienia językowego w Czechach i na Morawie. Te dwie ostatnie sprawy mają być przydzielone do zbadania osobnej komisyi [illegible] z 36 członków złożonej.

Kwestya regulacyi podatku gruntowego jest na pierwszym planie dyskusyi niemal we wszystkich klubach Izby deputowanych. Pomimo uchwały komisyi centralnej agitacya nie ustaje i jak się zdaje zwróciła się teraz już nie przeciw komisyi 18tu, ale właśnie przeciw samej komisyi centralnej. Odbywają się bowiem [illegible] zgromadzenia jedno po drugiem, toczą się ustawiczne narady, reprezentanci bowiem różnych krajów starają się obronić kraje swoje od pokrzywdzenia przez regulacyę gruntową. Słuszną robi uwagę *Presse*, że jeżeli tak dalej pójdzie, wtenczas do federalizmu w polityce przybędzie jeszcze prowincyonalizm, *id est* federalizm w podatku gruntowym. [illegible] konferencyj, jaki w tej sprawie w ruch wprawiono. Klub czeski i stronnictwa prawicy zajmują się już [illegible], lecz do decyzyi jeszcze nie przyszły. Wczoraj zebrali się wszyscy deputowani z Austryi Dolnej i Górnej, oraz ze Styryi, aby się porozumieć co do wniosku Russa, Banhansa [illegible] w tym przedmiocie naradzać, a bar. Doblhoff zwołuje w tych dniach posiedzenie klubu liberałów i postępowców, aby się nad tem zastanowić, czy nienależałoby wszystkie w tej sprawie nadesłane do Izby petycye, przydzielić osobnej komisyi do zbadania.

Korespondent do *Deutsche Revue* rozmawiał z kardynałem Jacobinim i swoje wrażenia spisał, a także niektóre słowa kardynała, który oględnie zapewne się wyrażał, a mianowicie pochwalał pojednawcze usposobienie cesarza Wilhelma, a o Bismarku, że za mało ustępuje. Nierychło jeszcze przyjdzie do zgody w Niemczech między Kościołem a państwem. W kraju katolickim duch publiczny panuje nad literą ustawy; w Prusach nie można okazać się powolnym, gdyż zaraz by takie zachowanie się zostało przyjętem za podstawę stosunku. Korespondent donosi, jakby coś nowego, że Jacobini przewiduje rozbicie Włoch i odzyskanie panowania świeckiego papieży, jako warunek niezawisłości. Kardynał oznajmił, że tylko Kościół może naznaczyć granicę oddzielającą go od państwa.

Dziennik *Grenzbote* umieszcza obszerny wywód o petycyi przeciw żydom do kanclerza. Artykuł ten uważają za wpływ osobistych zapatrywań się kanclerza, zwłaszcza, że uderza on także na centrum, lubo to w obradach nad interpelacyą o kwestyi żydowskiej bardzo umiarkowanie zachowało się. Wszelako w artykule pomienionego dziennika mieszczą się ustępy wskazujące, że przewodniczy mu myśl potrzeby ścieśnienia niektórych swobód jeśli nie na prawodawczej, to na administracyjnej drodze. *Grenzbote* broni ks. Bismarka przed wszelkiem posądzaniem go o sprzyjanie ruchowi antisemickiemu. „Jasny pogląd ks. Bismarka nie pozwoli mu także w kwestyi żydowskiej stać się zwolennikiem dogmatów partyi postępowej (z której wyszła interpelacya przeciw petycyi) jako też brutalne ocenianie żyda jako człowieka, od czego nie jest wolny ruch antisemicki, surowo mu nakazuje potępić. Ruch antisemicki wychodzi owszem od szczególnych nieprzyjaciół kanclerza, od ultramontanów i od skrajnej prawicy partyi niemiecko-konserwatywnej, której nienawiść ku kanclerzowi złożyła w artykułach *Gaz. krzyżowej* i w *Reichsglocke* może dopiero słabą cząstkę swego jadu.“ Przechodząc do pastora Stöckera, artykuł ten mówi: „Stöcker nikogo nie potępia, ani też chce ścieśnić z powodu religii żydowskiej, albo pochodzenia żydowskiego; pragnie on tylko wypełnić niektóre wybryki życia społecznego i to za pomocą wpływu moralnego nagany publicznej. Droga to kaznodziei, ambona ma do tego przywilej; ale niebezpiecznie schodzić z ambony do zgromadzenia ludu (Stöcker miewa wykłady popularne) i zmieniać umiarkowany język ambony na drażliwą bezwzględność takiego zgromadzenia, jeżeli zamiast zwracać ogół słuchaczów ku niewidzialnemu sędziemu, powierza on urząd sędziego samolubnemu i namiętnemu tłumowi. Cóż robił Stöcker na swoich zebraniach? Powołał on tłum z bruku zebrany i niezdolny mieć własnego zdania, a ten bez procesu wydaje wyroki moralnego potępienia i nienawiścią tem niebezpieczniej zapala się, iż mu nigdzie nie wskazano praktycznej drogi dla naprawy smutnych stosunków.“ Inny ustęp *Grenzbote* mówi: „Tak tylko kwestya żydowska może być należycie rozwiązaną, aby zarazem zadowolniła niemca i żyda w jego najświętszem uczuciu. Niechaj żydzi będą społecznie nam równi, ale o ile wewnętrzne przekonanie nie zwróci którego z nich na chrześcianizm, niechaj żywią w sobie religijno-narodową łączność, w której czerpią swój żywot moralny. Niech będą nam równi socyalnie, ale skoro nie umieli utworzyć trwałego państwa, niechaj zrzekną się chęci zdobywania sobie panowania nad naszym ludem, gdyż takie ubieganie się ich znaczy, albo obce panowanie, albo zaparcie się własnej narodowości. Pierwszego nie zniesie rząd niemiecki, drugiego żyd uczciwy“.

Standard dowiaduje się, że narady u ks. Bismarka w Friedrichsruhe z ks. Hohenlohe i posłem francuskim St. Vallier, tyczyły się wzajemnego porozumienia się między Niemcami a Francyą w celu zapobieżenia usiłowaniom komunistycznym i wzajemnego wspierania się, oraz co do uznania księcia Karola Rumuńskiego królem, a niedopuszczenia, aby to samo uczynił książę Serbski. Zdaje nam się, że narady te tyczyły się wzajemnego starania się o utrzymanie pokoju, a przeto, aby niedozwolić Grecyi działać na własną rękę.

W nieswoje rzeczy wdała się opozycya we francuskiéj Izbie deputowanych, skoro żądała energiczniejszego wystąpienia rządu w kwestyach polityki zagranicznéj, skoro we Francyi a szczególnie w Izbie przeważa co do spraw zagranicznych zasada *laisser faire, aisser aller*, to jest zostawić rzeczy tak jak są i jak się same z siebie wykłują. Na posiedzeniu czwartkowem Izby bonapartysta Delafosse uderzył na rząd o sprawę grecką, którą Francya podniosła a potem wyparła się Grecyi; wniósł przeto wotum nieufności. Legrand nagania również demonstracyę flot, ale zadowolony jest z tego, że demonstracya skończyła się pokojowo. Legitymista Richemond nagania, że kiedy inni coś zyskali, Francya nic nie dostała. Austrya otrzymała Bośnię, Anglia dziedzictwo króla Guidona Lusignan (dom francuski panujący na Cyprze). W długiéj mowie swéj rzekł on, że lud mniema, iż gabinet ma ręce związane. Usunięcie się Freycineta podobnem jest do rewolucyj pałacowych na Wschodzie, gdy idzie o usunięcie w. wezyra. Barthélemy wszedł do gabinetu jako członek akademicki. W odpowiedzi na te mowy minister Barthélemy rzekł: Kongres zebrał się nie na to, aby Turcyę złupić, ale owszem pragnął ją ocalić. Gdyby Francya była usunęła się od kongresu, zrzekłaby się praw swoich. Francya dokonała wielkiego dzieła, utrzymawszy pokój europejski. Pragnie ona pokoju, ale nie pójdzie tak daleko, [illegible] utrzymać pokój. Demonstracya [illegible]kiem moralnego przymusu i po[illegible] odniosła skutek. Nie można jéj [illegible]cześnie dla Czarnogóry i dla G[recyi] [illegible] że Porta ustąpiła. Koncert euro[pejski] [illegible]pszą rękojmią pokoju. Wszys[tkie] [illegible] wszystkie lady, muszą żądać ut[rzymania] [illegible] minister, wszelkich dla tego cel[u] [illegible] Zapewnia on o pokojowem usposobieniu wszystkich państw. Doświadczenie nie pozwala liczyć na wieczny pokój, ale należy starać się, aby go ustalić. Niewątpliwie delegat angielski w Berlinie poruszył sprawę grecką; Francya nie zapiera się swojéj sympatyi dla Grecyi, która może oczekiwać wielkiéj przyszłości; ale twierdzono zawsze, że nie można przyjść jéj w pomoc środkami materyalnemi, siłą. Kwestya grecka jest kwestyą europejską największéj wagi. A jednak Europa domagała się od Grecyi, aby się nie wiązała z nieprzyjaciołmi Turcyi, a Grecya zyskała sobie przez to prawo do wdzięczności Europy. Mimo tego trzeba radzić Grecyi cierpliwość i umiarkowanie. Niechaj Grecya pozwoli Europie działać. Kwestya ta będzie również pokojowo rozwiązaną jak czarnogórska. Zresztą za przedłożeniem nowych dokumentów, będzie można daléj prowadzić dyskusyę. Rząd będzie zawsze przemawiał za utrzymaniem pokoju i za koncertem europejskim, jest to polityka szlachetna. Izba odrzuciła wnioski co do prostego przejścia do porządku dziennego i wnioski nieufności a uchwaliła: „Izba polegając na oświadczeniu rządu i przekonana, że ten połączy prawa i obowiązki Francyi jako mocarstwa z utrzymaniem pokoju, którego Izba i kraj domagają się, przechodzi do porządku dziennego.“ Uchwała taka zapadła 307 głosami przeciw 107.

Wczorajszy *Journal officiel* ogłosił mianowanie konsula francuskiego we Florencyi Devaux, jeneralnym konsulem w Peszcie na miejsce bar. Bourgoing, który mianowany jest pełnomocnym ministrem i na własne żądanie przeniesiony został w stan rozporządzalności. Przypomnieć tu należy, że Borgoing miał być mianowany pełnomocnym ministrem a mimo tego pozostać na posadzie jeneralnego konsula w Peszcie, przez co konsulat ten byłby podniesionym do znaczenia posady dyplomatycznej.

Parnell, Biggar, Sullivan, Sexton i Dillon zamierzają zażądać dalszego jeszcze odroczenia procesu im wytoczonego, gdyż naznaczony termin 28 grudnia nie dozwoliłby im używać prawa przyznanego konstytucyą, brania udziału w posiedzeniach parlamentu. Kapitan Bryton, znany właściciel dóbr w Irlandyi, kiedy sprowadził był oranżystów dla zebrania swych płodów pod strażą wojskową, opuścił Dublin, nie czując się bezpiecznym od pogróżek irlandzkich. Ale nawet w Londynie zamieszkali panowie irlandzcy odbierają listy z pogróżkami i niektórzy mają przed domami swemi straż policyjną dla ich bezpieczeństwa.

Car Aleksander wrócił wczoraj o 10ej rano do Petersburga wraz z hr. Loris-Melikowem, ministrem wojny i naczelnym ochmistrzem dworu. Na dworcu kolei przyjmowali go naczelnicy władz i jenerałowie a miasto przybrane było w chorągwie.

Agence russe zamieszcza godne uwagi oświadczenie, zbijające zdania dzienników rosyjskich o postawie Austryi, Francyi i Niemiec. Oświadczenie to mówi: „Wszystkie mocarstwa są w równym stopniu ożywione chęcią utrzymania pokoju. Różnica zdań o środkach dla osiągnięcia tego celu jest bardzo naturalną w obec usposobienia umysłów na Wschodzie. Rosya podzielała zapatrywania się Anglii i podziela je dziś jeszcze, ale jeszcze ponad własne życzenia stawia utrzymanie koncertu europejskiego, jedynej rękojmi pokoju, w tym duchu przeto Rosya wyrazi się o tych kierunkach, które właściwemi są dla zapewnienia tego rezultatu.“

Dzienniki rosyjskie donoszą, że Rada połączonych ministrów przyjęła już w zasadzie zaprowadzenie w Rosyi podatku dochodowego, zamiast systemu podatkowego teraźniejszego. Ministerstwo skarbu ma wkrótce przedłożyć szczegółowy projekt, dotyczący tej sprawy.

Pierwszy sekretarz ambasady rosyjskiej w Londynie, Buteniew, o którym głoszą, że będzie przedstawicielem Rosyi przy dworze papieskim, został powołany do Petersburga. Dzienniki upatrują w tem związek z jego przyszłą nominacyą.

Zgromadzenie kortezów hiszpańskich zwołane jest na d. 30 grudnia. Niedawno wykryto spisek, do którego należeli wyżsi oficerowie. Nie jest to rzadki wypadek, ale ważniejszem jest, że Martinez Campos i Sagasta, naczelnicy partyi liberalnej dynastycznej stanęli przeciw rządowi. Radykaliści zaś pod wodzą Zorilli, następnie partya Castelara demokratów praktycznych, zapowiadają, że sesya będzie burzliwą. Canovas del Castillo nie zdoła może stawić czoła opozycyi różnorodnej. Sprawa francuskich zakonników da także powód do sporu. [illegible] zór do usprawiedliwienia zwłoki w dopełnianiu przyjętych na siebie zobowiązań.

Wiceadmirał Seymour uwiadomił, jak donoszą do *Pol. Corr.* z Baosicza d. 3 b. m., w tym samym dniu komendantów wszystkich eskadr o rozwiązaniu floty zbiorowej. Eskadra angielska udaje się do Malty, francuska do Toulon.

Niko Matanowicz udał się z polecenia księcia Czarnogórskiego do Derwisza baszy, aby ile możności drogą przedstawień wyjednać oddanie San Giorgio Zdaje się jednak, że nastąpi to dopiero po oczekiwanej w tej chwili decyzyi Komisyi międzynarodowej do oznaczenia granic Wschodnich między Czarnogórą a Albanią, która zapewne po przysądzeniu Czarnogórze San Giorgio co do reszty linii granicznej obecny *status quo*, na który się już mocarstwa zasadniczo zgodziły, za ostateczne oznaczenie granicy ogłosi.

Z Galacza odbiera *Pol. Corr.* wiadomość, że Sułtan zgodził się na wzięcie udziału Bułgaryi w obradach Komisyi Dunajowej, które się też 4 b. m. rozpoczną.

Podług depeszy z Konstantynopola d. 3 b. m. miał Hatzfeld tego samego dnia wyjechać do Berlina; wyjeżdżający kilka dni później poseł angielski Goeschen wstąpi po drodze do Aten i tam kilka dni zabawi. W sprawie greckiej zrobiła Turcya projekt podjęcia na nowo układów na podstawie zaprojektowanej dawniej przez Turcyę linii granicznej. Większa część mocarstw stara się Grecyę skłonić do przyjęcia tej propozycyi. Jak się wobec tego zachowa rząd grecki i jakich rad udzieli mu p. Goeschen, trudno przewidzieć. Ważną jest interpelacya p. Trikupisa w Izbie greckiej. Zapytuje on ministra spraw zewnętrznych o obecny stan porozumienia się z mocarstwami względem sprawy nowej granicy. Kiedy on (Trikupis) zarządzał mobilizacyę, działał w porozumieniu z mocarstwami, dziś jednak Grecya, postępując za daleko na tej drodze, zdaje się być zupełnie odosobnioną.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 4 grudnia. Welsersheimb złożył w Izbie deputowanych sprawozdanie umotywowane nad nowellą do ustawy wojskowej. Po pierwszem odczytaniu wniesionych przedłożeń rządowych, Wurmbrand uzasadniał znany swój wniosek względem uregulowania przepisów co do używania języków krajowych. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 4 grudnia. (*pryw.*) Demonstracya morska ukończona; floty rozeszły się bez postawienia warunków, co wcale nie wyklucza możności nowej demonstracyi za Grecyą, ale jak w tej chwili nie ma o tem mowy.

Paryż 4 grudnia. Sąd apelacyjny uznał niewinnym biskupa Walencyi, który był pozwany za pismo swoje do podsekretarza stanu spraw duchownych. Bióro Havasa donosi z Dubrownika, że eskadra rosyjska odpływa do Pireju, włoska do Brindisi a niemiecka do Tryestu.

Rzym 4 grudnia. *Diritto* zaprzecza doniesieniu *Standarda* o układach w kwestyi greckiej jak również doniesieniu o mniemanem oświadczeniu Grecyi, iż ta gotową jest w razie odwołania floty, wojnę prowadzić. *Diritto* mówi, że kwestya grecka jest chwilowo odroczoną. Porta poleciła władzom na wyspie Mitilene spiesznie zaspokoić rząd włoski w sprawie zajścia z rybakami włoskimi.

Londyn 4 grudnia. Wicekról Indyj wschodnich ciężko zachorował. W Leitrim (prowincya Connaught w Irlandyi) policya została wzmocnioną w skutku niepokojów tam zaszłych.

Kursa. — Wiedeń 4-go grudnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·50. — Renta srebrna 73·55.— Renta złota 87·05. — 6% Renta złota węgierska 109·45. — Losy z roku 1860 131·25. — Akcye Banku Narodowego 827·—. — Akcye kredytowe 287·10. — Londyn 117·60.— Srebro —·—.— Napoleony 9·36——. — Lombardy 94·60. — Losy 1864 roku 171·50.—. Akcye kolei Karola Ludwika 279·50·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50.— Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 148·75 — Anglo-Bank 124·10. Obligacye indemn. galicyjs. 98·30. — Losy prem. węgierskie 110·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 133·25 — Akcye kolei półn.-zach. austr.— 188·50 6% Listy zast. hipoteczne 102·60. Marki 58·— Ruble 120·25 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 3 Grudnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 50	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 65	1 76
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 50	5 65
20 frankówka	9 32	9 40
Imperyał ważny	9 62	9 76
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 50	99 —
6% listy zastawne Banku hipot.	97 50	98 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rb. kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 —	99 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	279 —	281 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	171 —	174½ —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie " 200	294 —	304 —
Akcye Bankt. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

Wiedeń 3 Grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
5% Renta papierowa	72 55	72 70
4½% Renta srebrna	73 55	73 70
4% Renta złota	87 —	87 15
5½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 75	123 25
4% " " 1860 " 500 "	131 25	131 75
4% " " 1860 " 100 "	133 75	134 25
" " 1864 " 100 "	171 40	172 —
" " 1864 " 50 "	170 50	171 50
Losy Como-Renten	29 —	31 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podst.	104 50	— —
Bukowińskie	96 75	97 50
Galicyjskie	98 30	98 90
Morawskie	101 —	102 —
Niższo-Austryackie	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie	103 —	— —
Szlązkie	102 —	— —
Styryjskie	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie . . . 1%	95 50	96 —
Węgierskie	97 50	98 —
Węgier. z klauz. 1867	96 —	96 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 25	125 75
6% Renta węgierska złota	109 50	109 65
4½% " " (za Ostbahn.)	85 80	86 00
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	123 50	123 75
Boden-Credit węgierskie . 140 "	— —	— —
" " austryackie . 80 "	230 50	231 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 "	287 80	288 —
" " węgierskie . 200 "	259 —	259 50
Depositen-Bank . 200 "	790 —	800 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 "	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 "	826 —	828 —
Unionbank . 100 "	113 10	113 30
Verkehrsbank ogólny . 140 "	135 50	136 —
Wied. Bankverein . 100 "	142 —	142 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez %	— —	77 50
Alföld-Fiume . 200 " 5%	159 —	159 50

		płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	525	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	210	[illegible]	[illegible]
Linz-Budweis	200	[illegible]	[illegible]
Salzburg-Tyrol	200	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn	1050	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	200	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola Ludwika	210	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg.	200	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Cern.-Jassy	200	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr.	200	[illegible]	[illegible]
" Lit. B.	200	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	200	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzka I	200	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb.Gesell.	200	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	200	[illegible]	[illegible]
Theissbahn (Cisańska)	200	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkowska	200	[illegible]	[illegible]
" Nord-Ost	200	[illegible]	[illegible]
" Westb. Stahlw.	200	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.			
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Boden Kredit allgem. zło[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% " " pa[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6% Towarz. kred. krakowsk[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
7% Listy dłużne Włośc.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6% Towarzystwa kred.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5½% " " zło[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% Galicyj. Towarz. kredyt.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Galicyj. Towarz. kredyt.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% " " [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6% " Banku Hipot. lw[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6% " Banku Włośc. lw[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Bank. austr. węg. (Natio[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Szlązko-a str. Boden-Kre[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5½% Węg. ogól. Boden-Kre[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5½% " Boden-Kredit-Ins[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.			
Albrechta	30[illegible]	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	20[illegible]	[illegible]	[illegible]
" Em. 1874	20[illegible]	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch. 100 i 20[illegible]		[illegible]	[illegible]
Elżbiety	10[illegible]	[illegible]	[illegible]
" Em. 1862	30[illegible]	[illegible]	[illegible]

[illegible]

Losy.

[illegible]

Waluty.

[illegible]

Lwów 3 Grudnia.

[illegible]

Warszawa 2 Grudnia.

[illegible]

Ogłoszenie.

L. 1677. (3256 2 3)

Wydział Rady powiatowej Tarnowskiej ogłasza niniejszem, że w myśl ustawy o Reprezentacyi powiatowej §. 30, budżet powiatowy na rok 1881 złożony jest w Wydziale do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie w zwykłych kancelaryjnych godzinach.

Tarnów d. 25 listopada 1880 r.

Zastępca Prezesa: *Dr. Kaczkowski.*

Oryginalne Singera maszyny do szycia.

Popularniejsze niż kiedykolwiek!

Ogólny popyt za prawdziwemi maszynami Singera prześcignął rok 1879 znów wszelkie poprzednie lata w ostatnim ćwierć wieku, podczas którego to peryodu znajdują się w rękach szanownej Publiczności te słynnie znane maszyny.

Singer Manufacturing Company, New-York

sprzedała w przeszłym roku

431,167 MASZYN DO SZYCIA

czyli więcej niż

1,400 MASZYN DZIENNIE

na każdy dzień roboczy w roku.

Ten ogromny odbyt i ciągły wzrost sprzedaży, przemawia najlepiej za dobrocią i wziętością oryginalnych Singera maszyn, bo też z powodu dzisiejszych cen są one najtańszemi maszynami do szycia.

Nowe przyrządy pomocnicze, ochronione patentem przeciw naśladowaniu.

Te nowe przyrządy pomocnicze dostarczane obecnie do każdej oryginalnej familijnej maszyny do szycia Singera, umożebniają wskutek zmyślnej konstrukcyi wykonanie nawet niewprawnym z największą łatwością robót, jak szycie fałdów, obrąbienie i t. d. z taką szybkością i dokładnością, jaka dotychczas inną maszyną nie była możebną.

Nowe podstawki Singera, prawnie ochronione przed naśladowaniem.

Zwracam szczególniejszą uwagę na te przez Singer Manufacturing Co. wynalezione, a obecnie od niejakiego czasu także tutaj sprzedawane nowe podstawki do maszyn, z któremi teraz dostarczane są oryginalne maszyny familijne Singera. Wskutek znacznych ulepszeń ułatwiają one deptanie, prócz tego mają kółka, tak, że każda pani może maszynę łatwo przesunąć z jednego miejsca na drugie, a pod względem trwałości, gustownego wykonania i cichego chodu przewyższa wszelkie podobne maszyny deptakowe. Oryginalne maszyny do szycia Singera są więc, pominąwszy inne znaczne zalety, niezaprzeczenie także najcichszej szyjącemi maszynami, jakie istnieją.

Ponieważ oryginalne maszyny do szycia Singera z powodu ich wielkiej sławy wszędzie naśladują, a te naśladowania dla lichego gatunku, aby je łatwiej sprzedać, pod przybraną nazwą Singera polecają, przeto zwracam na to uwagę, że oryginalne maszyny Singera tylko wtedy są prawdziwe, jeżeli oprócz znaku fabrycznego mają także firmę „The Singer Manufacturing Co".

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 337.

Celem umożebnienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaje ją bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po **złr. 1**, a stare nieodpowiadające celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłatę. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie. (3255-2-)

Właśnie opuściła prasę w Krakowie

Ustawa sądowa

(KODEKS PROCEDURY CYWILNEJ)

dla Galicyi zachodniej

w nowym przekładzie, z dołożeniem odpowiednich paragrafów powszechnej ustawy sądowej, z przytoczeniem wszystkich zmian dotąd zaszłych, z dodaniem ustaw późniejszych, tudzież judykatury sądu najwyższego wraz z ustawą **o upadłościach** z 25 grud. 1868, opracowana przez **M. Koczyńskiego**, b. prof. Uniw. Jag. Format kieszonkowy. Całe dzieło składa się z dwóch zeszytów, z których **pierwszy** (§§ 1—395 z ust. **o upadłościach**; XXXI ark. druk.) już wyszedł z druku. — Cena 3 złr. — Przesyłający takową na ręce wydawcy (ul. Floryańska L. 338) otrzymają dzieło franco. — Zeszyt II. (około XII. ark., cena 1 złr.) wyjdzie w roku 1881. (3342 1 2)

Podziękowanie

W ciężkiej słabości Phlegmone erisipelatosa i zapalenie naczyń limfatycznych, zajął się mojem wyleczeniem Wielmożny Dr. **Leon Ziemiański w Przemyślu** z tak nadzwyczajną gorliwością i najwyższego uwielbienia godném poświęceniem, że powodowany najgłębszém uczuciem wdzięczności za poniesione trudy publicznie wyrażam Mu moje serdeczne podziękowanie.

Józef Cipser,
profesor gimnazyalny.
(3359)

Powóz pół kryty

(faeton) nie fabryczny, ale na urząd budowany, jest za pomierną cenę do przedania u siodlarza p. ***Kleczyńskiego***, obok hotelu Pollera w Krakowie. (3384-1-3)

Mieszkanie

przy ulicy Krupniczej na dole, składające się z 2 pokoi, nyży, kuchni, spiżarki i t. d., jest do wynajęcia zaraz lub od Nowego roku. Bliższa wiadomość w handlu żelaznym w Sukiennicach pod Nr. 21. (3350-1-3)

Zawiadamiam Szan. Publiczność, że przeprowadziłem się z ulicy Grodzkiej na Rynek gł. do domu Wgo Hessa l. 49 „pod Karpiem" i przyjmuję wszelkie wyroby szmuklerskie ze złota, jedwabiu i wełny, jakoto: do sukien damskich i męzkich, do ubiorów kościelnych, do mebli, bortów do powozów, pendentów (rapci) z węzłami polskiemi do karabel, po najtańszych cenach.

S. H. Taschner,
(3337-1-) szmuklerz.

OTWARCIE handlu.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że otworzyłem tutaj filię

w Sukiennicach pod Nr. 19 od strony ulicy Szewskiej.

Towary moje składają się z wszelkich przedmiotów gospodarczych i zbytkowych z **chińskiego srebra**, florentyńskiego **alabastru i marmuru, rzeźb z drzewa, towarów skórzanych** z muzyką lub bez niej, **szklannych towarów**, bronzowych **lamp stołowych, pokojowych i wiszących, zabawek** dla dzieci, wogóle z wszelkich w tę dziedzinę wchodzących artykułów.

Przyjęta przezemnie zasada od założenia mego handlu i ściśle przestrzegana, aby mieć na składzie tylko dobre towary alfenidowe, uznaną została przez coraz bardziej wzrastający popyt w domach prywatnych i restauracyach wszelkiego rodzaju.

Wszelkie towary nadają się także na podarunki gwiazdkowe. (3382-1-3)

J. TIMENDORFER
Z WIEDNIA.

Wielki wybór pierników

ozdobnych, tak zwanych **mikołajków** jest do nabycia we fabryce pierników **K. Molęckiego** przy ulicy Brackiej pod Nr. 158 w Krakowie. (3288-3-3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 28418. (3361 1-3)

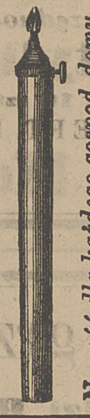
Magistrat stoł. król. m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót stolarskich, ślusarskich, szklarskich, kaflarskich i pokostniczych w nowo wybudowanej szkole na Smoleńsku odbędzie się **w dniu 15 grudnia 1880 r.** w gmachu Magistratu w biórze budownictwa miejskiego o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi:

na roboty	stolarskie	100	złr.
„ „	ślusarskie	80	„
„ „	szklarskie	30	„
„ „	kaflarskie	70	„
„ „	pokostnicze	20	„

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biórze budownictwa miejskiego gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane codziennie od godziny 9ej do 1ej z południa.

Kraków 30 listopada 1880 r.



C. K. UPRZYWIL.

lampki naftowe

w kształcie świecy zastępują zupełnie drogie świece stearynowe. **Oświetlenie na 12 godzin kosztuje 1 cnt. Cena sztuki 80 cnt.** Mniej niż dwie sztuki nie posyła się. Kupującym na tuziny bardzo znaczny rabat. (3313-1-8)

Nowość dla każdego gospod. domu.

M. Hasenöhrl w Wiedniu,
MAXIMILIANSTRASSE Nr. 8,
w podwórzu na prawo.

Prawie darowane!

Olbrzymi skład objęty od zarządu masy upadłości **wielkiej angielskiej fabryki Britannia srebra** sprzedanym będzie wskutek wielkich z bowiązań wypłaty i zupełnego wyprzątnięcia lokalności

o 75 procent niżej szacunku, a zatem będzie prawie darowanym.

Tylko za 6 złr. 80 ct., a więc zaledwie połowę wartości tylko zapłaty robotnika, otrzymać można następny bardzo piękny serwis stołowy z Britannia srebra, **który dawniej kosztował 85 złr.**, a

poręcza się 25 lat iż serwis nie zczernieje.

6 noży stołowych z Britannia srebra, ostrze z prawdziwej angielskiej stali
6 widelców, z jednej sztuki, z Britannia srebra
6 łyżek „ „
6 łyżeczek „ „
6 stołów „ „
6 pr. angielskich filiżanek do kawy
1 ciężka chochla, z jednej sztuki „ „
1 „ chochelka „ „
4 łyżeczki dla dzieci „ „
2 piękne ciężkie puharki do jaj
2 łyżeczki do jaj „ „
2 wspaniałe podstawki do cukru
1 cukierniczka lub pieprzniczka
1 sitko do herbaty bardzo piękne
2 wspaniałe lichtarze stołowe
2 „ alabastrowe profitki
6 bardzo pięknych tacek
60 sztuk

Wszystkie wymienione przedmioty, 60 sztuk, kosztują razem tylko 6 złr. 80 c. Zamówienia za zaliczką lub za gotówkę uskutecznią o ile zapas starczy

Hermann Kaufmann,
główny skład fabryki Brittannia srebra
w Wiedniu, I., Fleischmarkt 6.

Mnóstwo podziękowań i uznań przejrzeć można w mojem biurze. (3353-1-12)

UWIADOMIENIE.

Podpisany nabył w dniu 15ym września r. b.

HANDEL PAPIERU

od kilku lat pod firmą: *Henryk Żychoń* w Krakowie istniejący i od tego czasu prowadzę ten handel pod własną firmą

JAN FISCHER

(Kraków, Rynek główny Nr. 28, Pałac Spiski).

Uwiadamiając o tem Szan. Publiczność, mam zaszczyt polecić wszelkie możliwe potrzeby i przybory: **pisemne, rysunkowe i szkolne** w najobfitszym wyborze i w świeżem zaopatrzeniu.

Przy handlu uzupełniłem pracownię

BILETOW WIZYTOWYCH, MONOGRAMOW,

nagłówków na listach, kopertach itp., co wykonywam czysto, możliwie prędko, punktualnie i tanio. Tak handel jak i pracownię urządziłem na podstawie długoletniej miejscowej praktyki, a kupując wszystko za gotówkę, mogę nietylko dostarczyć wszystkiego, co umiejętnie zaopatrzony Handel papieru mieć i tego rodzaju pracownia wykonać winna, ale zarazem sprzedawać towary i roboty jaknajtaniej.

Ufny w poparcie Szan. Publiczności, pozostaję z uszanowaniem

JAN FISCHER, Kraków „Pałac Spiski".

Zamówienia zamiejscowe wykonywam odwrotną pocztą za zaliczką lub nadesłaniem gotówki, prosząc o **dokładne wypisanie powyższego adresu.** (3236-3-)

Zakład fotograficzny W. MALISZEWSKIEGO

w Krakowie, ulica Szewska Nr. 228,

poleca się Szanownej Publiczności odpowiednio do wszelkich wymagań. (3347-1-3)

Ceny najumiarkowańsze.

Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności

„Wzajemna Pomoc" w Podgórzu

z poręką nieograniczoną w sądzie zapisane,

Rynek 170,

udziela swym Członkom pożyczek i przyjmuje **wkładki** na książeczki **oszczędności** tak od Członków Stowarzyszenia, jakoteż od innych osób, oprocentowując takowe **od dnia po złożeniu do dnia przed wyjęciem po 6% i 7%.**

(3383-1-) **ZARZĄD.**

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK NA GWIAZDKĘ.

Patent. pistolet wiatrówka



zł. 7½ opłatnie.

Najlepszy rewolwer nic nie pomoże, jeżeli się nie trafi.

Chcąc zostać dobrym strzelcem, trzeba przynajmniej trzy razy tyle wydać na amunicyę, aniżeli rewolwer kosztuje.

Nowy pistolet wiatrówka huty żelaza Gaggenau pod Rastatt (w Badeńskiem) daje sposobność zostania w pokoju bez hałasu i bez wydatku na amunicyę, dobrym strzelcem. Ta wyborna broń do ćwiczenia nie trzaska i jeszcze na 15 metrów daje strzał doskonały z tak wielką siłą, że strzałka wejdzie w deskę na 6 millim. głębokości, lub też kulka zabija ptaka. Nabijanie odbywa się łatwo czterema pociągnięciami. Ta sama strzałka może być używaną przeszło tysiąc razy. Wskutek nader licznej fabrykacyi specyalnemi machinami, dostarcza się doskonale zrobiony, gustownie i trwale zaniklowany rewolwer z 6 strzałami i 100 kulkami w puzderku aksamitnem za 7 złr. 50 cent. opłatnie. Oddzielne strzałki 1½ tuzina po 1 złr., a oddzielne kulki tysiąc po 1 złr. Oszczędność amunicyi wypłaci wkrótce koszta nabycia. Rozsyłka za pobraniem pocztowem lub za zaliczką — fabryka przyjmuje poręczenie. (1802-11-24)

Także strzelby wiatrówki wedle tegosamego systemu.

Mieszkanie.

II. piętro (5 pokoi i kuchnia) do najęcia przy ulicy św. Rocha pod Nr. 461. (3259-2-3)

Papiery listowe

1 pudełko z 50 białemi bardzo mocnemi listami i kopertami, z kolorowym monogramem 1 złr. 25 cnt.
1 pudełko z 50 kolorowemi bardzo mocnemi listami i kopertami, z kolorowym monogramem 1 złr. 75 cnt.
1 pudełko z 50 prawdz. angielsk. bardzo mocnemi listami i kopertami, z kolorowym monogramem 2 złr. 50 cnt.
1 pudełko z 50 białemi bardzo mocnemi listami i kopertami, z pojed. literą 1 złr.

Nowość!

Papiery listowe ze staroniemieckim haftem płóciennym pudełko 1 złr 50 cnt.
Papiery list. z karzełkami pudełko złr. 2 20.
Papiery listowe z bardzo odpowiedniemi napisami pudełko 1 złr. 50 cnt.

Prócz tego wielki wybór papierów listowych i kart korespondencyjnych z kwiatami, kociemi łapkami, jaskółkami, główkami, nutami muzycznemi, sylwetkami, figurami myśliwskiemi, emblematami strzeleckiemi i podróżniczemi i t. d. i t. d. pudełko od 1 złr. 50 cnt. wzwyż.

Bilety wizytowe

à la minute od złr. —·60 za 100 wzwyż
b. piek. litograf. „ „ 1·20 „ „ „

Bilety wizytowe dla dzieci z dowolnem imieniem pudełko 20 cnt

Umbrelki na lampy

bardzo praktyczne, stosowne do każdej lampy, szczególniej piękne od c. 60, 80, złr. 1, złr. 1·20, 1·50 i 1·80 za sztukę.

Kalendarz do zrywania (Block) na r. 1881

bardzo pięknie wykonany sztuka złr. —·50
z bardzo gustow. obrazkami „ „ 1·20

Prócz tego wszelkie istniejące kalendarze biurowe, handlowe i domowe po cenach oryginalnych.

Wielki skład ozdób i dekoracyj na drzewko,

kopert listowych, papierów do pisania i wszelkich przyborów w tę gałąź wchodzących.

Eduard Boschan's Papierhandlung,
WIEN, Bauernmarkt, Jasomirgottgasse Nr. 6.

Za rzetelne i najstaranniejsze wykonanie ręczę.

Przy zamówieniach najmniej na 3 złr. dodaję **darmo** bardzo gustowny kieszonkowy kalendarzyk bronzowy. (3315-1-7)



Piękność młodości trwale zachować jest zadaniem życia każdej **damy** i wymaga szczególniej bardzo troskliwej pieczy cery. Dla utrzymania cery czysto i delikatnie, dla upiększenia i odświeżenia, usunięcia plam, czerwoności piegów i wszelkich nieczystości cery, szczególniej zaś zmarszczek i fałdów natychmiast i na zawsze, należy najmocniej polecić doskonałą w swym skutku zadziwiającą

Ravissante

Dr. Lejosse w Paryżu

jako zbadany jedynie nieszkodliwy środek do zachowania cery. Jest-to szacowną tajemnicą gotowalnianą eleganckich dam w Paryżu, Londynie itd., że zachowują w starości świeżość młodości. Wskutek tego **Ravissante** uznaną została w tak wielu wypadkach że jako pierwszy środek upiększenia znajduje się w gotowalni każdej damy. Cena wielkiej oryginalnej flaszeczki **złr. 2·50**, małej **złr. 1·50** z opisem użycia.

Poudre Ravissante

doskonały i ulubiony puder damski najsłynniejszych artystek i eleganckich dam Paryża. **Poudre Ravissante** jest nieszkodliwym i działa prawie cudownie. Wszystkie te damy, które próbowały tego pudru, przekonały się, że jest nieporównanym i na skórze niewidzialnym. **Poudre Ravissante** nadaje cerze naturalną świeżość młodocianą i dlatego może być szanownym damom jaknajlepiej polecanym. Białego lub różowego wielkie pudełko **1 złr.**, małe **60 cent.** (3195 1-4)

Skład **w Krakowie** u p. **Stockmara** apt. i prawie we wszystkich aptekach na prowincyi. Listowne zamówienia wykonywa odwrotnie centralny skład rozsyłkowy preparatów Ravissante Friederike Schwarz Parfumerie Rathausplatz 9, w Budapeszcie.

X. Łukaszewicz: KAZANIA

Serya II.

Na tom I. prenumeratę **2·20** złr. z franco z przesyłką przyjmuje w Poznaniu (3360-1-3)

DRUKARNIA J. I. KRASZEWSKIEGO
Dr. W. ŁEBIŃSKI.

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia. Łaskawe oferty pod adresem: **S. S. Krosno.** (3381)

Francuzki bony

przybyłe z zagranicy, są do umieszczenia zaraz. Wiadomość w Biurze nauczycielskiem HELENY NOWOLE KIEJ w Krakowie przy ulicy Gołębiej niższej pod Nr. 183. (3271-2-3)

Zupełnie nieprzemakalne

mężykowy i płaszcze

pakłakowe z najlepszej styryjskiej wełny owczej, szare, brunatne, czarne i koloru naturalnego:

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7·—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski z kapturem	„ 10·50
Lekki mężykow	„ 12·—
Mężykow z grubej materyi ciepło watowany	„ 16—22
Hawelok	„ 16—22
Jupka lub styryjskie sakko	„ 10—18
Modny **damski paltot**	„ 12—20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

z delikatnego, miękkiego lub sztywnego pakłaku, bardzo praktyczne nakrycie głowy dla **mężczyzn, pań** lub **dzieci** złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkich gatunków pakłaków **fabrycznych i włościańskich,** modnych wzorzystych materyj pakłakowych, zupełnie nieprzemakalnych, dostarcza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach natychmiast za zaliczką pocztową skład fabryczny sukna **JANA GÜNZBERGA** w **Graz** w Styryi. (3305-1-8)

Wydzierżawienia mléka

poszukuje fabrykant sérów za kaucyą na założenie fabryki wyrobów sérów szwajcarskich, z jednego lub dwóch dworów w małej odległości. Bliższa wiadomość pod adresem **J. Habermann** poste restante **Jarosław.** (3332-2-3)

J. CHYLEWSKI

fabryka maszyn i odlewarnia w TARNOWIE

poleca na sezon obecny

- sieczkarnie ręczne i kieratowe, system Sahnona;
- buraczarki, system francuski;
- sikawki do gnojówki.

Jednocześnie podaje do wiadomości Szan. Odbiorców, **że ma na składzie wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, wykonane podług najnowszych modeli.** (3257-2-3)

Wyrabia całe urządzenia dla zakładów przemysłowych, jakoto: tartaków, młynów parowych i wodnych, łaźni parowych, gorzelni, browarów itp.; również przyrządy wiertnicze i wentylacyjne do kopalń naftowych, oraz urządzenia destylacyjne.

Wszystkie powyżej wymienione przedmioty wyrabia fabryka w własnych warsztatach, lub też na żądanie Szan. Odbiorców sprowadza od innych firm, ręcząc za dobroć tak własnego jak i obcego wyrobu.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*.